Nr 61 Rok V.

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 11
TELEFONY NR.: 334-03 334-04 — P. 26 i 25

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA KRECALA 5 • TELEFON [illegible]

WROCŁAW — KATOWICE
28 LIPCA 1949 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA [illegible] • TELEFON [illegible]

CZWARTEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY [illegible] ZŁ
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON [illegible]

WSPANIAŁE WYNIKI W MOSKWIE

ZSRR - CSR 194:119 w lekkoatletyce

AKS i Ruch zaproszone do Tel Aviv

Hapoel Tel Aviv zaprasza

CHORZÓW. Do zarządu Związkowego Klubu Sportowego Budowlani AKS przyszedł list z państwa Izraela, o następującej treści:

»Centralny Komitet Hapoel w Tel Aviv zaprasza na tournee po Izraelu team piłkarski złożony z graczy AKS i Ruchu. Centralny Komitet Hapoel proponuje jako termin przyjazdu marzec ewentualnie kwiecień roku przyszłego.« Centralny Komitet Hapoel prosi o podanie warunków, oraz o ewentualne uzgodnienie terminów rewanżowej wizyty Hapoelu w Polsce.

List podpisał sekretarz Hapoelu Jehuda Metzger Dubiel, były nauczyciel wychowania fizycznego na terenie Śląska.

Hapoel Tel Aviv jest w tej chwili najlepszą drużyną piłkarską państwa Izraela.

Zaszczytne zaproszenie piłkarzy śląskich jest pierwszym nawiązaniem kontaktów sportowych młodego państwa Izraela z Polską, i spotka się przypuszczalnie z przychylną akceptacją naszych naczelnych władz sportowych.

MOSKWA. W poniedziałek zakończony został pierwszy lekkoatletyczny mecz ZSRR — CZECHOSŁOWACJA. Związek Radziecki odniósł bezapelacyjne zwycięstwo, wygrywając tak w konkurencjach męskich, jak kobiecych.

W drugim dniu szereg konkurencji **przyniosło wspaniałe** walki i jeszcze **wspanialsze** rezultaty. Lekkoatleci **ZSRR i Czechosłowacji ustanowili nowe rekordy swoich krajów, a wyśmienita oszczepniczka radziecka Smirnickaja pobiła rekord świata w rzucie oszczepem** wynikiem 49,59 m.

Jest to jeden z najwspanialszych **wyników uzyskanych w lekkoatletyce żeńskiej.** Oprócz tego Lunev **(ZSRR) w biegu** na 400 m z płotkami **ustanowił nowy** rekord ZSRR w czasie **53,2. Kanaki** w rzucie młotem **ustanowił także** nowy rekord wynikiem **56,15.**

W biegu na 5 tys. m Kazancew o **którego cudownej** metamorfozie pisa**liśmy ostatnio** w Sporcie po wspaniałej **walce dał się** tylko minimalnie **wyprzedzić na** finiszu Zatopkowi.

Była to najwspanialsza konkurencja **meczu.** Obydwaj biegacze szli **cały czas razem.** Kazancew odpowia**dał na tempo** narzucone przez Zatopka **jeszcze ostrzejszym tempem. Mistrz olimpijski** tylko dzięki większej **rutynie i większej** szybkości na finiszu zdołał oderwać się od swojego znakomitego przeciwnika i wygrać.



Drużyna polska i holenderska w defiladzie na stadionie w Rotterdamie. Polską drużynę prowadzi nacz. Miller, zawodnicy w kolejności: Najdrowski, Krakowiak, Zenderowski, Maciejewski, Siekalski, Smoczyk, Kołeczek. W drużynie Holendrów idą kolejno: Boef, Anglik Collins, Maller, Anglik Duval, Kops, Hartmann, Jonker i Molenaar.

Po biegu Zatopek oświadczył, że był to jeden z najtrudniejszych jego biegów w życiu, a Kazancewa uważa za prawdziwą rewelację i obok Reiffa za najgroźniejszego na świecie przeciwnika.

Zwycięzca uzyskał czas 14.29, a Kazancew 14.30.

Jest to także nowy rekord ZSRR. Jeszcze jeden rekord ZSRR został pobity w drugim dniu zawodów.

Sztafeta 4x400 pobiegła świetnie w ostrej walce z biegaczami CSR uzyskała bardzo dobry czas 3:17.8. W ostatniej konkurencji meczu w biegu kobiet na 800 m. Matesowa ustanowiła nowy rekord ZSRR czasem 2,20.6.

Także w drugim dniu zawodów wywołały olbrzymie zainteresowanie. Lekkoatleci CSR byli przyjmowani nadzwyczaj serdecznie a każdy ich sukces żywo oklaskiwano. Szczególną popularnością cieszył się oczywiście Zatopek, stale oblegany przez młodych łowców autografów.

Okolice stadionu i sam stadion przybrane były chorągwiami o barwach narodowych ZSRR i CSR. Na głównej trybunie umieszczono portrety Lenina i Stalina, oraz transparenty z napisami.

— Niech żyje braterski związek i przyjaźń ZSRR z CSR" — oraz Przyjaźń demokratycznych narodów świata jest rękojmią zwycięstwa nad podżegaczami wojennymi".

Przed rozpoczęciem meczu obydwie drużyny defilowały przed trybunami. Zespół ZSRR prowadził kapitan drużyny Ozolin, kapitanem lekkoatletów CSR był Emil Zatopek.

Po defiladzie przez główną bramę wbiegli pionierzy i pionierki i wręczyli zawodnikom obydwu drużyn wiązanki kwiatów. Po uroczystościach wstępnych rozpoczął się drugi dzień zawodów.

WYNIKI: KOBIETY:

80 mtr. przez płotki 1) Gokilejlli (ZSRR) 11,7, 2) Piskova (CSR) 12,2, 3) Sicnerova (CSR) 12,7. Druga zawodniczka radziecka Szczelkowa upadła na płotku i musiała wycofać się z konkurencji.

Oszczep: 1) Smirnickaja (ZSRR) 49.59 2) Czudina (ZSRR) 44.98 3) Zatopkowa (CSR) 42.30 4) Burianowa (CSR) 36.59

Skok wzwyż: 1) Genekier (ZSRR) 1,60, 2) Czudina (ZSRR) 1,60 3) Modrachowa (CSR) 1,50 4) Kwicerowa (CSR) 1,50

200 mtr: 1) Seczenowa (ZSRR) 25,3 2) Blinova (ZSRR) 25,8 3) Hiklova (CSR) 26,2 4) Strakova (CSR) 27,4

800 mtr.: 1) Sokolova (ZSRR) 2,18,3 2) Ogasirjewa (ZSRR) 2,19 3) Matesowa (CSR) 2,20,6 4) Trckova (CSR) — 2,26,2.

MĘŻCZYŹNI:

400 m płotki: 1) Lunev (ZSRR) 53,2 2) Tosnar (CSR) 54.1 3) Julin (ZSRR) 54,3 4) Moravec (CSR) 54,6.

Skok wzwyż mężczyzn: W konkurencji tej wielką niespodziankę stanowiło zajęcie przez niedysponowanego Iliasowa dopiero 3 miejsca. 1) Sidorenko (ZSRR) 1,93 2) Matys (CSR) 1,85 3) Iliasow (ZSRR) 1,85 3) Tonko (CSR) 1,75.

200 m: 1) Karakułow (ZSRR) 21,7 2) Horcie (CSR) 21,8, 3) Simek (CSR) 22,1, 4) Sanadze (ZSRR) 22,3.

Dysk: I tutaj doszło do niespodzianki, Lippowi nie wychodziły rzuty i zajął ostatnie miejsce. Wszyscy zawodnicy startujący w tej konkurencji uzyskali rezultaty grubo poniżej swych możliwości, ponieważ rzutnia na skutek długotrwałego silnego deszczu była za miękka. 1) Mudra (CSR) 45,13 2) Driba (ZSRR) 44,36 3) Kormuth (CSR) 43,28 4) Lipp (ZSRR) — 43,20.

Trójskok: 1) Szczerbakow (ZSRR) 14,30 2) Zambriborc (ZSRR) 13,95. Czechosłowacy nie startowali w tej konkurencji.

Młot: 1) Kanaki (ZSRR) 56,15 2) Szechtel (ZSRR) 54,57 3) Kornuth (CSR) 45,25.

5000 m: 1) Zatopek (CSR) 14,29, 2) Kazancew (ZSRR) 14,30 3) Popow (ZSRR) 14,38 4) Swajgr (CSR) 14,43

Sztafeta 4X400: (Komarow, Cevgun, Denisenko, Bułańczyk) 3,17,8, 2) CSR (Rek, Laznicka, Maly, Horecky) 3,18.

BOKSERZY CZESCY REMISUJĄ W SOFII.

WARNA. Ósemka pięściarzy Sokol Partizanske (mistrz CSR) wyjechała do Bułgarii gdzie rozegra kilka spotkań z bokserami bułgarskimi. Pierwszy mecz odbył się w ub. sobotę w Warnie i „partyzanci" czescy uzyskali remis 8:8.

Wyniki spotkań były następujące: w wadze **muszej** Majdloch (CSR) był zdecydowanie lepszy od Atamova (Warna) ale ogłoszono wynik remisowy.

W wadze koguciej Zachara (CSR) wysoko wypunktował Georgiewa (W).

W wadze piórkowej Strba (CSR), który posiadał we wszystkich trzech starciach przewagę „uzyskał" tylko remis w walce z Serafinowem (W).

W wadze lekkiej Ivanow (W) znokautował Remenara (CSR) w pierwszej rundzie, zadając nieprawidłowy cios poniżej pasa. Sędziowie zamiast ogłosić dyskwalifikację Bułgara ogłosili jego zwycięstwo.

W wadze półśredniej Blesak znokautował Kalkowa (Warna) już w pierwszej rundzie.

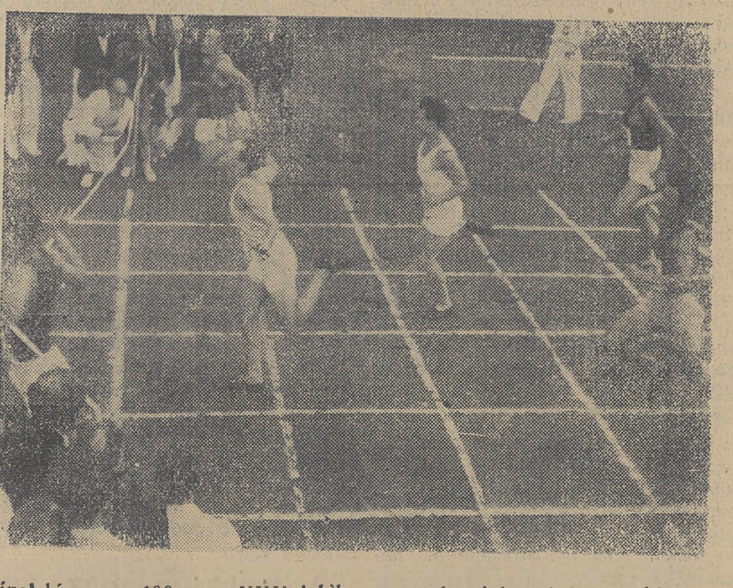
W wadze średniej Torma (CSR) wypunktował Georgiewa II (Warna).

W wadze półciężkiej Georgiew III (Warna) wygrał na punkty z Blesakiem II (CSR).

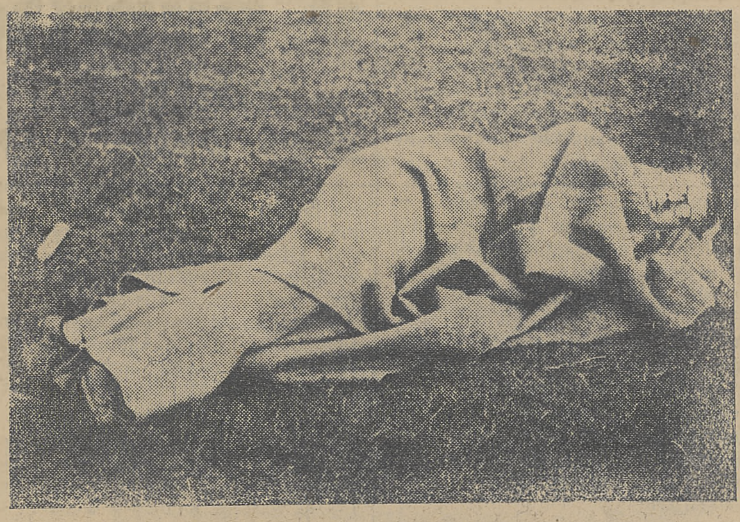
W wadze ciężkiej Nikolov (Warna) otrzymał niezasłużone zwycięstwo nad Homolą (CSR).

Przebieg walk podajemy w wersji prasy czechosłowackiej.

Następny mecz rozegra Partizanske z repr. Sofii, której skład będzie niemal identyczny z repr. Bułgarii.



Finał biegu na 100 m w XXV jubileuszowych mistrzostwach lekkoatletycznych w Gdańsku. Fot.: Link



Utalentowany skoczek Brzozowski (Warszawa) „odpoczywa" w przerwie konkurencji skoku wzwyż. Fot.: Link

WŁOCHY FINALISTĄ PUCHARU DAVISA STREFY EUROPEJSKIEJ.

PARYŻ. W poniedziałek rozegrane zostały na kortach Rolland Garros dwie ostatnie gry pojedyncze w finałowym spotkaniu strefy europejskiej o puchar Davisa Francja — Włochy.

Jak wiadomo po niedzielnej grze podwójnej, którą wygrali Włosi stan meczu brzmiał 2:1 dla Włoch. W poniedziałek w pierwszym singlu Francuz Abdesselam pokonał bez większego wysiłku M. del Bello (W) 6:3, 6:4, 6:2. W decydującym spotkaniu Włoch Cucelli wygrał w pięciosetowej ciężkiej walce z Bernardem.

Pierwszego seta wygrał Cucelli 8:6, dwa następne Bernard 6:3 i 6:4. „Staruszek" Bernard dał jednak z siebie wszystko w tych trzech setach i na dalszą grę zabrakło mu sił. Dwa ostatnie sety wygrał zupełnie łatwo Włoch 6:0 6:1.

W ten sposób Włosi wygrali finał strefy europejskiej i obecnie czeka ich wyjazd do USA, gdzie spotkają się ze zwycięzcą rozgrywek strefy amerykańskiej — Australią.

FERENCVAROS I MTK WYGRYWAJĄ W CSR

PRAGA. W Czechosłowacji gościły trzy drużyny ligi węgierskiej mistrz na rok 1949 Ferencvaros, MTK Budapeszt i Csepel.

Ferencvaros po zwycięstwie nad Trencinem pokonał w drugim spotkaniu Sokol Galanta 5:1 (2:1) MTK zwyciężył Sparta Prerov 6:1 (1:0) a Csepel zremisował z Sokol Armaturka Usti 1:1 (1:1).

ZMP zwycięska organizacja
młodzieży budującej socjalizm

— Zwyciężymy, bo idziemy w szerokim międzynarodowym froncie wszystkich sił wolności i postępu na świecie na czele ze zwycięskim krajem socjalizmu — Związkiem Radzieckim — powiedział wśród entuzjastycznych oklasków sekretarz Zarządu Głównego ZMP poseł **Jerzy Morawski**, na uroczystej akademii, zorganizowanej w pierwszą rocznicę powstania Związku Młodzieży Polskiej.

Rok temu powstała potężna organizacja Związku Młodzieży Polskiej. W skład jej weszła młodzież zorganizowana w Związku Walki Młodych w organizacji młodzieżowej TUR, Związku Młodzieży Wiejskiej Wici, Związku Młodzieży Demokratycznej. W ciągu rocznego istnienia ZMP może poszczycić się wielkim rozwojem i osiągnięciami, które świadczą, że młodzież polska bierze czynny aktywny udział w budowie Socjalistycznego Państwa.

Podczas akademii Wł. Matwin, przewodniczący ZMP, zakomunikował uczestnikom, że w dniu 22 lipca rb. Związek Młodzieży Polskiej liczy w swych szeregach **1.010.000 młodzieży.** W czasie akademii nastąpiło wręczenie legitymacji 999.999, 1.000.000 i 1.000.001. Otrzymali je przodownik pracy w kopalni „Makoszowy" w Zabrzu, Józef Rusek syn małorolnego chłopa Mieczysław Jarosz oraz uczennica Liceum Teatralnego w Warszawie — Maria Zachartowicz.

Związek Młodzieży Polskiej w ciągu rocznej działalności może się poszczycić wielkimi osiągnięciami. W kopalniach fabrykach młodzi ZMP-owcy stanęli do wyścigu pracy, brygady młodzieżowe dzielnie konkurują ze starszymi doświadczonymi robotnikami kopalń, hut przemysłu włókienniczego.

Gigantyczna sztafeta w dniu zjednoczenia partii robotniczych oraz sztafeta ku czci rocznicy Manifestu PKWN, były podsumowaniem i ukoronowaniem czynu młodzieżowego.

Setki grup ZMP w ramach walki z analfabetyzmem zdobywa dla kultury dla pełnego życia tysiące ludzi nie umiejących czytać i pisać. Nigdzie nie brak ZMP-owców, na każdym odcinku życia stanowią czołową grupę budowniczych socjalizmu.

ZMP wniósł wielki wkład w dzieło odbudowy i przebudowy sportu polskiego.

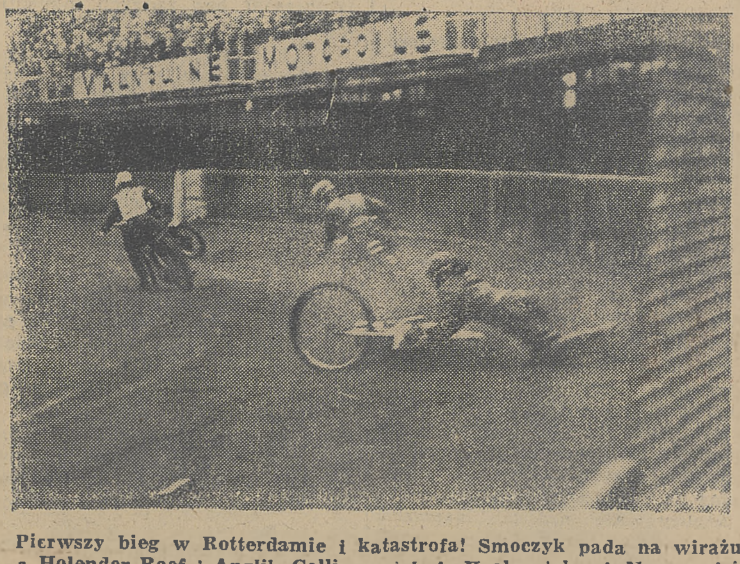
Razem z młodzieżą polską rocznicę powstania ZMP czci i sport polski. ZMP-owcy tworzą w naszym młodym sporcie czołową kadrę. Z ich szeregów rekrutują się reprezentacje i mistrzowie Polski, instruktorzy działacze, organizatorzy.

Praca, jaka została wykonana na tym odcinku, nie byłaby możliwa do wykonania bez pomocy i współudziału ZMP.

Wiceminister obrony narodowej generał Ochab, w przemówieniu swoim wygłoszonym na akademii, podkreślił na wstępie wielki dorobek ZMP, który zdobył wielki autorytet wśród całego młodego pokolenia i stał się ważkim i twórczym czynnikiem w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym Narodu Polskiego.

Wskazując na najważniejsze zadania organizacji gen. Ochab wezwał młodzież polską do pracy nad budową Polski Socjalistycznej do stałego i systematycznego szkolenia i nauki. Młodzież polska musi umacniać obronność kraju, umacniać jedność ludu pracującego, sojusz polsko - radziecki i międzynarodowy front pokoju i postępu".

Niech żyje wspaniała młodzież naszej młodej wspaniałej Ojczyzny — dziś ludowej, a jutro socjalistycznej" —



Pierwszy bieg w Rotterdamie i katastrofa! Smoczyk pada na wirażu, a Holender Boef i Anglik Collins uciekają Krakowiakowi. Na szczęście upadek Smoczyka nie był groźny i nie przeszkodził mu wygrać następnie aż 6 biegów.

ŻYCZENIA SPORTOWCÓW RUMUŃSKICH

WARSZAWA. Organizacja Sportu Ludowego Rumunii nadesłała do GUKF depeszę, w której, w imieniu sportowców rumuńskich, przesyła sportowcom polskim z okazji Święta Odrodzenia serdeczne pozdrowienia i życzy dalszych sukcesów w pracy nad budową fundamentów socjalizmu w Polsce.

Wacław Gąssowski

Mistrzostwa w Gdańsku otworzyły nowy etap w historii i rozwoju polskiej lekkoatletyki

25-jubileuszowe męskie mistrzostwa Polski w lekkoatletyce mamy poza sobą.

Jeszcze jesteśmy pod ich wrażeniem, a jednocześnie możemy oceniać je z pewnej perspektywy. Najprostszą, chociaż może bardzo lapidarną oceną będzie stwierdzenie, że pod każdym względem była **to udana impreza.**

Zawodnicy, jakby specjalnie chcieli uczcić jubileuszowe mistrzostwa, dołożyli wszelkich starań, by finałowe wyniki stały na odpowiednim poziomie.

ZASŁUGI TRENERÓW

Nie można pominąć tu olbrzymiego wkładu kadry trenerskiej, która potrafiła, właśnie na mistrzostwa, przygotować zawodników, tak w klubach jak i na obozach.

Obóz w Gdańsku (a właściwie jego kierownictwo) z mgr Karolem Hoffmanem, Biniakowskim i Żylińskim), mimo trudnych warunków w 100 procentach spełnił swoje zadanie, tak samo jak i inne obozy w bieżącym sezonie. Istnienie tych obozów to olbrzymia zasługa Głównego Urzędu Kultury Fizycznej i Polskiego Związku Lekkoatletycznego — zasługa tym cenniejsza, że nie jest to akcja oderwana i dorywcza, lecz prawdziwa planowa gospodarka.

Sprawna organizacja zawodów, wzorowy porządek na boisku, i odpowiednie tempo zawodów, to znowuż zasługa gospodarzy — Gdańskiego Okręgowego Związku LA z komandorem Skorupskim na czele. Dowcipnisie twierdzili, że nawet pogodę specjalnie przygotowano, bo wbrew tradycjom pogoda dopisała.

Jeśli ktoś chciałby dopatrzeć się błędów lub niedociągnięć, to napewno znajdzie. Zresztą błędów podobno nie popełnia jedynie ten, kto nic nie robi. Do sędziów możnaby mieć pretensje, że mierzyli rzuty, przy pchnięciu kulą, nie zdejmując koła, jak również że w kilku wypadkach minimalne różniece na mecie (dosłownie w centymetrach) zamieniały się w dziesiąte sekundy. Nie ma jednak ludzi nieomylnych, a w żadnym wypadku złej woli nie było.

PZLA MIERZY TRASĘ MARATONU JESZCZE RAZ

Bardziej przykrą sprawą jest zagadnienie maratonu. Bieg ten był jednocześnie walką o paszport na maraton do Wiednia. Tak z relacji obsługi samochodów towarzyszących jak i z czasów wynika, że trasa wynosiła znacznie więcej. Nie można również twierdzić, czy miało to wpływ na kolejność na mecie, w każdym razie PZLA poleciło trasę przemierzyć.

NIE POPADAJMY W PRZESADĘ

To, że ogólny bilans mistrzostw jest dodatni, nie ulega wątpliwości. Nie należy jednak wpadać w przesadę. Należy cieszyć się z osiągnięć ale nie wolno przymykać oczu na nasze słabości.

Czołowe wyniki mistrzostw, to znaczy pierwszych i ewentualnie drugich, w większości konkurencji są niejednokrotnie lepsze niż w okresie największego rozkwitu naszej lekkoatletyki. Nigdy jeszcze u nas, w historii mistrzostw nie notowano wyniku 1,89 w skoku wzwyż. W danym wypadku dwu zawodników przekroczyło tę wysokość. Niestety, trzeci z kolei zawodnik legitymuje się wynikiem 1,75, a następny 1,70.

Wynik Masłowskiego w młocie 49,18 jest dobry. Natomiast różnica blisko siedmiometrowa do następnego jest — fatalna.

Tego rodzaju przykładów można by wyliczać długo. Pocieszającym na szczęście objawem są wyniki juniorów tak z mistrzostw, jak i z innych zawodów, bo ażeby stać się potęgą w sporcie konieczne są rezerwy.

WOŁAMY O PŁOTKI

Wyjątkowo wyrównany poziom był w skoku w dal i w biegu na 400 m przez płotki. W tej ostatniej konkurencji widzieliśmy pięciu finalistów, którzy pobiegli poniżej minuty. Trzeba jednak dać im koniecznie... płotki.

NAJSŁABSI

Parę słów należy poświęcić naszym najsłabszym konkurencjom. Zaczynając od końca znajdziemy... **oszczep.** Jednak i tu przeświecają jaśniejsze promienie w osobach Walczaka, Sidły i ich kolegów juniorów. Niestety zmagania na odległość pięćdziesięciu paru metrów przywodzi na myśl fakt, że nasi najlepsi mogliby' być pokonani przez doskonałe radzieckie zawodniczki...

Nasze biegi długie — trwają za długo. Wprawdzie i tu jest utalentowany Boczar, ale w chwili obecnej wyniki są słabe.

Również dysk należy raczej do naszych słabszych punktów. Łomowskiego stać nawet na wynik ponad 50 metrów, ale równie dobrze może rzucić równe 40 (jak w Pradze). Karol Hoffman nie trenuje, bo cały czas poświęca swym „pupilom" z których może być dumny. Jego starty to poprostu kwestia klubowo-punktowe.

Tyczka to Morończyk, z czasami Małecki i na szczęście kilku młodych z Krzesińskim na czele, ale jak dotychczas na skromnych wysokościach.

NOWE TALENTY

Bodaj czy nie największą rewelacja mistrzostw był „wynaleziony" na obozie Studium WF przez świetnego trenera magistra Szmidta Pawła — Sucheński (z AZS Wrocław). Napewno sympatyczny ten zawodnik nie weźmie za złe gdy mu się da ocenę niedostateczną za styl. Mimo to skoczył on 6,98 m i nie tylko ten wynik jest momentem radosnym, lecz fakt że jego skoki były w granicach 6,90 mimo że i rozbieg pozostawiał dużo do życzenia („drobienie").

Najgodniejszym przedstawicielem Biegów Narodowych był Potrzebowski (AZS Szczecin). Zawodnik ten został odkryty właśnie na tej masowej imprezie, w biegu na trzy kilometry. W Gdańsku zajął zaszczytne trzecie miejsce w biegu na 1500 m., mimo że taktycznie pobiegł fatalnie (400 m 58,8 sek. to conajmniej tempo na 3,50). Następnego dnia mając w kościach te 1,5 km był 5-ty na 800 m. Czasy 2,02 i 4.10,4 mówią same za siebie.

Trochę treningu i rutyny a może być świetnym biegaczem. Pamiętajmy, że to jest pierwszy rok startów.

PECH LIPSKIEGO

Osobny rozdział należy się Lipskiemu. Jeśli ktoś ma pecha to napewno on. Na parę dni przed mistrzostwami bije o 0,5 sek. rekord Polski na 300 (i to wcale niezły) na treningach osiąga na 200 m (w odstępach 15 min) —22,4, 22,1 i 21,6. na 400 m schodzi poniżej 50 sek.

Przed samym startem odczuwał bóle, startował ale biegu nie ukończył, mimo że prowadził. Dr Sidorowicz stwierdził naderwanie mięśnia lub podrażnienie wyrostka robaczkowego.

Opinia wielu była pochopna i krzywdząca, „zarżnął się własnym tempem, spuch — nie chciał przegrać". Lipski potrafi nie tylko wygrywać — umie przegrać. Jeden z zasłużonych działaczy powiedział mi, że ja na jego miejscu napewno dokończyłbym bieg.

Nie wiem. Teoretycznie to nie jest takie wykluczone. Ale nigdy z atakiem wyrostka robaczkowego nie biegałem.

SZTAFETA

Sztafeta 4x100 odbywała się pod hasłem kto gorzej zmieni. Wspaniale pobiegł tu Kiszka w drużynie Lignoza — Krywałd.

4x100 to juniorzy. W drużynie mistrza i wicemistrza biegło razem 5-ciu juniorów. Najlepiej pobiegł Rabenda z Lechii — Budowlani.

MINIMA URATOWAŁY MISTRZOSTWA PRZED NUDĄ

Szczęśliwym pomysłem PZLA było wprowadzenie minimów, dzięki temu widzowie nie przyglądali się jak na mistrzostwach Polski skacze się w dal 5,40 i pcha się kulą 10 m. Natomiast koniecznym jest ograniczenie ilości startujących na 800 i 1500 m przez wprowadzenie przedbiegów. Np. 1500 m po starcie trzech zawodników, a między nimi Wideł i młody a obiecujący Lokowski z Kolejarza Toruń zostali przewróceni przez pozostałych 22 — strata 15-20 m na tym dystansie jest niemal nie do odrobienia. Że Wideł zdobył wicemistrzostwo to dowód, że stać go na 4,05.

* * *

Najmłodszym finalistą był chyba Wójtowicz, który w biegu na 200 m zajął 5-te miejsce. Widać, że ma talent i nerw sprinterski. Ale do czołówki jeszcze mu daleko. Jeśli będzie naprawdę pracował może być z niego dobry biegacz.

Powrót Buhla na dawne miejsce w lepszych czasach 10,8 i 22,3 to jest radosne. Aby uderzyło mu to do... nóg i oby nie startował, przynajmniej w tym roku, na 400 m. bo historia się powtarza, ale nigdy nie jest taka sama i potym nawet praca i opieka trenera Wachałowskiego nie pomoże.

Pięć najlepszych wyników powojennych a to: w skoku wzwyż, w skoku o tyczce w biegu z przeszkodami w trójskoku i biegu na 800 m, jak również fakt przekroczenia granicy 7 m. przez Kiszkę oraz szereg innych pięknych wyników — jest objawem pocieszającym, choćby dlatego, że w najbliższą niedzielę i poniedziałek czeka nas mecz międzypaństwowy z Rumunią.

Omawiając mistrzostwa przed tygodniem pisałem. — „W sporcie są zawsze niespodzianki. Aby ich było jak najwięcej w Gdańsku pod warunkiem że będą poparte dobrymi wynikami". Że skruchą i radością mogę się przyznać, że sam byłem mile zaskoczony nie tyle niespodziankami, ile wynikami.

Okazuje się, że dewiza „cierpliwość i praca" jednak jest słuszna

GĄSSOWSKI W.

SKŁADY DRUŻYN NARODOWYCH STARTUJĄCYCH W VIII WYŚCIGU DOOKOŁA POLSKI

WARSZAWA. Komisja Sportowa PZKOL ustaliła w dniu 26 bm. skład narodowej drużyny na Wyścig Dookoła Polski, który przedstawia się następująco:

Napierała (kapitan zespołu), Kapiak Wrzesiński, Nowoczek, Wójcik, Rzeźnicki Sałyga, Wygięda, rezerwowi — Czyż, Leśkiewicz, Gabrych i Siemiński.

*

FSGT przysyła do Polski najsilniejszą reprezentację. Tylko trzech ze znanych w Polsce kolarzy z wyścigu Praga — Warszawa: Garnier, Herbulot i Riegert zdołało przebrnąć przez eliminacje, resztę ekipy tworzą: David, Alix, Serra, Maetri i Lemay. Rezerwowymi są: Brunel i Baquet, który był najlepszym kolarzem repr. Zw. Zaw. Francji, startującej w wyścigu Warszawa — Łódź.

Kierownikiem drużyny francuskiej jest p. Deschamps — sekretarz generalny FSGT

Na czele drużyny szwajcarskiej przyjedzie mistrz robotniczy Szwajcarii w r 1949 — Gehri, dalej wicemistrz Therouloz oraz Bunchaud, Rochat, Castellano. Nazwiska pozostałych trzech zawodników podane zostaną po ukończeniu eliminacji.

Anglicy także nadesłali nazwiska 5-ciu kolarzy: trzech dalszych przyślą w najbliższym czasie. Skład reprezentacji robotniczej Anglii wygląda następująco: Clarke, Bloomfield, Parker, Philip i Saunders.

COS naczelna władza sportu w CSR zgłosiła tylko 6-ciu zawodników: Vaverka I, Manus, Puklicky, Vaverka II, Samek i Pavlas

Skład reprezentacji CSR nie jest najsilniejszy gdyż najlepsi zawodnicy jadą na mistrzostwa świata do Kopenhagi

---

Około 100 zmian w tabeli 10 najlepszych wyników lekkoatletycznych

przyniosły mistrzostwa w Gdańsku

Oczekiwany generalny atak naszych lekkoatletów na ostatnią tabelę 10 najlepszych przeprowadzony na mistrzostwach Polski w Gdańsku udał się prawie w zupełności. Tabele wielu konkurencji legły w gruzach i całkowicie zmieniły oblicze. Nieliczne tylko oparły się atakom i pozostały bez większych zmian. W efekcie mistrzostw i zawodów w Warszawie notujemy 93 nowe pozycje w tabeli, niektóre z nich na wcale dobrym poziomie.

Gruntownym zmianom uległy zwłaszcza listy najlepszych biegaczy na 200, 400, 800, 1500, 110 i 400 płotki, 4×400 m, w trójskoku oraz w oszczepie, poważniejsze przesunięcia zaszły w tabelach 5000, 10000 m 4×100 m, w skoku w dal, o tyczce i wzwyż, nieliczne natomiast w pozostałych konkurencjach.

Najmniej zmian zanotowaliśmy u „setkarzy". Lista najlepszych wyników tej konkurencji oparła się wszelkim atakom i utrzymała się bez zmian. Przybył jedynie Lipski z czasem 11,0 sek. uzyskanym na zawodach w Warszawie.

Na 200 m leader tabeli Stawczyk wyrównał uzyskany poprzednio wynik 22,2 sek. poprawili się wyraźnie Buhl, Będkowski, Grzanka, a pewnie uplasowali się w czołówce Olszewski, Wójtowicz, Lipiec i Puchowski, bez zmian pozostały tylko wyniki Macha I i Puzia, którzy w tej konkurencji ostatnio nie startowali.

Czterystumetrowy Mach I i Statkiewicz zbliżyli się nareszcie bardzo znacznie do upragnionej sakramentalnej granicy 50 sek. Nowe nazwiska na liście to młody wielce utalentowany gdańszczanin Puchowski i stary weteran śląski Krawczyk. Spodziewany dobry wynik Lipskiego spalił na panewce.

Całkowitej zmianie uległa tabela 800 m. Statkiewicz lekko poprawił swój poprzedni wynik, a poniżej 2 minut zeszedł nadto Korban. Niewiele słabszy jest tu nowy talent poznańczyk Bartecki, jak również Nieroba, Werner i Ziemba. Poprawili swe pozycje także Potrzebowski, Czajkowski i Staniszewski. Brak Widła, po którym oczekiwano wiele. Nie zgłosił się jednak na starcie i prawdopodobnie wobec zawieszenia go w prawach zawodnika przez PZLA nie prędko wpisze się na listę najlepszych.

Halfmillerzy właściwie zawiedli oczekiwania. Wprawdzie poprawili nieznacznie swe wyniki i stanowią bardzo wyrównaną grupę jednakże żadnemu z nich nie udało się osiągnąć wyniki na tak pożądanym poziomie i zbliżyć się nareszcie wyraźniej do granicy 4 minut. Poprawki zanotowaliśmy u Kwapienia, Potrzebowskiego, Widerskiego, Niemczyka i Kurasia.

3000 m z przeszkodami biegane jest u nas tylko raz w roku na mistrzostwach Polski. Podajemy też wyniki osągnięte przez wszystkich biorących w tym biegu udział zawodników. Na podkreślenie zasługuje tu dobry wynik Kielasa, plasujący go w pierwszej dziesiątce europejskiej.

Z długodystansowców poprawili swe wyniki na 5000 m Boczar, Kwapień, Mańkowski i Niemczyk, a na 10.000 m Więcek Edward, i Płotkowiak, którzy stoczyli piękną walkę. Przybył do czołówki Jurzak, który wskutek poważnego odparzenia stopy podczas biegu nie mógł wykazać wszystkich swych możliwości.

Płotkarze sprawili miłą niespodziankę zwłaszcza na niskich płotkach, gdzie dawno już nie mieliśmy pięciu zawodników poniżej minuty. Na specjalną uwagę zasługują tu nowe talenty łodzianin Wdowczyk, wrocławianin Piechura i ślązak Gralka. Tabele obu biegów uległy gruntownym zmianom. Na wysokich płotkach Adamczyk w dalszym ciągu zdecydowanie góruje nad pozostałymi ale Skałbania, Ogłobin i Wilczek podciągają się wyraźnie i uzyskują z zawodów na zawody lepsze wyniki.

W skoku w dal mamy wreszcie drugiego zawodnika, który przekroczył 7 m. Jest nim Kiszka, który nie wypowiedział jeszcze ostatniego słowa w tej konkurencji. Niespodzianką dużego kalibru jest wrocławianin Sucheński, który nieoczekiwanie otarł się prawie o granicę 7 m osiągając wynik 6,98 m. Z dobrym wynikiem wpisał się nadto na tabelę powracający po długiej przerwie do czynnego życia sportowego **Marian Hoffman,** dawniej AZS Poznań startujący obecnie w barwach Kolejarza z Katowic. Sprawił on również niespodziankę dużej miary uzyskując w trójskoku wynik zbliżony do rekordu Polski. Cała tabela trójskoku uległa gruntownym zmianom a nieoczekiwanie ośmiu zawodników uzyskało tu odległość powyżej 13 m. Jedynie Weinberg odpadł w eliminacjach i legitymuje się tylko wynikiem poprzednio uzyskanym.

W skoku o tyczce Morończyk wynik na 3,86 m. Rewelacją jest poprawił swój najlepszy powojenny tu młody zawodnik Gdańska Krzesiński, który niedawno dopiero uprawia tę trudną konkurencję a ustalając swój rekord życiowy 3,50 m otrzymał w nagrodę od Morończyka piękną tyczkę podarowaną mu w roku zeszłym przez mistrza ZSRR Ozolina. Na uwagę zasługują także juniorzy Garnczarczyk i Janiszewski.

Największą niespodziankę sprawili nam w skoku wzwyż Skałbania i Brzozowski, przechodząc wysokość 189. Konkurencja ta tak długo jedna z najsłabszych w kraju doczekała się nareszcie poważnej poprawy. Podkreślić należy, że jeszcze nigdy na mistrzostwach Polski nie mieliśmy dotychczas dwu zawodników na tej wysokości, a trzeba również nadmienić, że właściwie wynik byłby jeszcze lepszy, gdyby nie zmiana stojaków na nie przystosowane do skoku wzwyż i niepotrzebne podwyższenie poprzeczki o 4 cm.

Najmniej zmian notujemy wśród miotaczy, poza rzutem oszczepem, gdzie nadal poziom jest jeszcze niski. Niespodziankę sprawił tu Szendzielorz bijąc faworyta Szelesta i pozostałą stawkę oszczepników, którzy jakkolwiek poprawili nieznacznie wyniki jednak na słabym poziomie. W pchnięcu kulą zanotowaliśmy zmiany na lepsze u Krzyżanowskiego i Pogorzelskiego a w rzucie dyskiem u Karola Hoffmana, młociarze utrzymali pozycję bez zmian.

Oczekiwany pierwszy po wojnie mecz międzypaństwowy Rumunia — Polska wyznaczony na niedzielę i poniedziałek w Warszawie przynieść nam powinien dalsze poważniejsze zmiany w tabeli.

Dr. Piotr Bałowski.

Gigantyczne zawody pływackie 150 km z prądem Wołgi

MOSKWA. W obwodzie ulianowskim odbyły się na Wołdze zawody pływackie na dystansie 150 kilometrów. W zawodach brało udział 6 najlepszych długodystansowców: A. Kozyrew, siostry E. i L. Liborowe, I. Fajzulin, M. Reisen i W. Proskurin.

Zawody odbyły się przy silnym wietrze, który chwilami przechodził w huragan.

Finał zawodów odbył się dnia 24 bm. w Kujbyszewie. Pierwszy na mecie znalazł się robotnik z Baku A. Kozyrew. Cały dystans przepłynął on w ciągu 27 godzin. 59 minut i 43 sekund. L. Wtorowa przebyła ten dystans w ciągu 29 godzin, 45 minut, 0,7 sekundy, wyprzedzając Fajzulina o 1 godzinę 2 minuty 0,3

---

9 punktów WG i D PZPN

Jakie są obowiązki kapitanów drużyn piłkarskich

WARSZAWA. Dążąc konsekwentnie do podniesienia dyscypliny sportowej wśród ogółu piłkarzy Wydział Gier i Dyscypliny ustalił i ujął w dziewięciu punktach najważniejsze zasady, które winien przestrzegać kapitan każdej drużyny piłkarskiej. Pamiętajcie kapitanowie, że zaszczyt posiadania godności kapitana drużyny pociąga za sobą bardzo poważne obowiązki.

Kapitan drużyny jest bowiem jedynym prawnym przedstawicielem drużyny, wobec sędziego zawodów. Liczne zatargi powstają właśnie na tym tle. Mamy wrażenie, że po zapoznaniu się z niniejszymi wytycznymi wiele kwestii niejasnych powinno się wyświetlić. Podajemy je tymczasem bez żadnych komentarzy. Oto one:

1) Kapitan drużyny (gospodarzy) obowiązany jest dopilnować pobrania przed rozpoczęciem zawodów od sędziego zawodów protokołów i czytelnego wypełnienia przez wpisanie nazwiska i imienia każdego zawodnika swej drużyny na tej pozycji, na której rozpoczyna grę.

W razie gdyby drużyna była niekompletna, nie należy wypełniać nazwisk brakujących zawodników, lecz przed wejściem zawodnika do gry zameldować sędziemu, który sam wpisze go do składu.

2) Ponadto podpis kapitana drużyny oraz podpisy powinny być wypełnione atramentem, względnie ołówkiem chemicznym.

Po wypełnieniu protokółu kapitan drużyny (gospodarzy) obowiązany jest doręczyć protokóły kapitanowi drużyny przeciwnej (gości) w takim czasie, by ten mógł wypełnić protokół przed rozpoczęciem zawodów w sposób niniejszą instrukcją ustalony.

3) W przypadku, gdy sędziowie liniowi nie są wyznaczeni przez Kolegium Sędziów, kapitan drużyny zgłasza nazwisko i imię sędziego liniowego, wraz z jego przynależnością klubową i osobiście przedstawia go sędziemu zawodów

Sędzia liniowy powinien być pełnoletni i orientować się w przepisach gry w piłkę nożną.

4) Po wypełnieniu składów obaj kapitanowie wraz z kierownikami sekcji piłki nożnej udają się do sędziego i w jego obecności podpisują protokóły

Sędzia może im udzielić w tym czasie pierwszych wskazówek co do sposobu zachowania się zawodników itp., które kapitanowie powinni przekazać drużynom

5) Wszelkie czynności wstępne muszą być tak wykonane, by w godzinie oznaczonej na rozpoczęcie zawodów obie drużyny były na boisku.

6) W razie niestawienia się wyznaczonego sędziego lub w razie niewyznaczenia sędziego — kapitan drużyny gospodarzy na 5 minut przed godziną wyznaczoną na rozpoczęcie zawodów zawiadamia kapitana drużyny gości o niestawieniu się sędziego i wzywa go do podania kandydata na sędziego. Uzgodniony przez obu kapitanów kandydat prowadzi zawody.

W przypadku nieuzgodnienia przez kapitanów drużyny wspólnego kandydata na sędziego zawodów — decyduje losowanie.

Losowania jednakże nie przeprowadza się jeżeli jeden z kandydatów jest sędzią rzeczywistym, a drugi albo nie jest sędzią w ogóle lub też jest jedynie sędzią próbnym, względnie kandydatem.

W przypadku, gdy obaj kandydaci posiadają jednakowe kwalifikacje, o prowadzeniu zawodów przez któregoś z nich decyduje losowanie.

7) Na gwizdek sędziego, wzywający drużyny na boisko, wszyscy zawodnicy obu drużyn ustawiają się w szeregach naprzeciwko siebie na środku boiska, celem wysłuchania apelu P.Z.P.N.

Po wysłuchaniu apelu z sędzią pozostają tylko kapitanowie drużyn dla wylosowania strony boiska i rozpoczęcia gry Kapitan drużyny gości korzysta z reguły z przywileju pierwszeństwa w losowaniu (wybór strony monety itp.).

Kapitan drużyny który wygrał losowanie, ma prawo wyboru rozpoczęcia gry względnie jednej ze stron boiska.

8) Kapitan drużyny obowiązany jest wykonać wszelkie polecenia sędziego zawodów bez zwłoki i okazywania niezadowolenia z orzeczenia

Ponadto kapitan drużyny obowiązany jest pilnować, by zawodnicy jego drużyny w czasie zawodów przestrzegali obowiązujące przepisy. Kapitanowi drużyny (jedynie) przysługuje prawo zwracania się w zdyscyplinowanej formie do sędziego zawodów o wyjaśnienie **w sprawie jego orzeczenia. Zbyt częste zwracanie się do sędziego lub dyskutowanie z sędzią w sprawie wydanego przez niego orzeczenia jest równoznaczne z niesportowym zachowaniem się.**

Jeżeli sędzia zawodów nie wysłucha kapitana drużyny, zwracającego się z prośbą o wyjaśnienie decyzji, nie udzieli odpowiedzi, lub wyjaśnienia względnie lekceważąco załatwi sprawę, kapitan drużyny może po zawodach zwrócić się do sędziego z prośbą o opisanie takiego faktu w protokóle zawodów.

9) Po zakończeniu zawodów kapitanowie obu drużyn dziękują sędziemu na boisku za przeprowadzenie zawodów i odprowadzają go do szatni.

Kazimierz Smiglek

Węgierskie superlatywy o polskim kajakarstwie

Po meczu Polska — Węgry



Jak przykręcisz, tak pojedziesz, myśli zapewne Czeszka Stepanowa. Fot. OKA

Kajakowa ekipa węgierska, która w ub. niedzielę zwyciężyła zespół kajakowców polskich nieznacznie i po bardzo wyrównanej walce opuściła Poznań w poniedziałek o północy. Węgrzy udali się z Poznania wprost do Zebrzydowic, by tam doszlusować do swoich rodaczek, wioślarek, które powracały z Bydgoszczy.

Węgrzy wywieźli z Poznania jak najlepsze wspomnienia, szereg pamiątek i upominków oraz cenną nagrodę GUKF'u, ofiarowaną przez naczelne władze sportowe Polski Ludowej dla zwycięskiego zespołu.

Ostatnie godziny pobytu w Grodzie Przemysława spędzili na dalszym zapoznaniu się z miastem i kajakarzami polskimi. Przed południem wzięli udział w akcji odgruzowania miasta na placu Wiosny Ludów. Pracowali rzetelnie i z sercem, dumni, że mogli również złożyć cegiełkę wysiłku fizycznego przy odbudowaniu Poznania.

O pobycie w Poznaniu i wrażeniach z Grodu Przemysława mówili do ostatniej chwili odjazdu w superlatywach.

»Wywozimy z Poznania —mówił kierownik ekspedycji węgierskiej niezapomniane wrażenia. Wasza serdeczność gościnność i opieka przekracza to cośmy dotąd w naszej podróży spotkali, do czego przywykliśmy. Daliście nam wasze serca. Tego cośmy u was zaznali i z czym się spotykali nie zaznaczyliśmy nigdzie dotąd a przecież objechałem szmat Europy z naszymi sportowcami.

Opiekun Węgrów, który poza wiceprezesem PZK Jelińskim nie odstępywał Węgrów, — **Marian Polowczyk** — zdobył sobie u naszych gości szczególne uznanie. »Marian« był zawsze na ustach wszystkich. Mariana rozrywano formalnie.

Z samego wyniku Węgrzy byli bardzo zadowoleni. Nie spodziewali się takiej emocjonującej walki i tej klasy kajakowców polskich.

Kierownik ich p. Mezerr, zupełnie szczerze i bez ogródek, zawsze zresztą bardzo rozmowny, otwarcie przyznawał po zawodach że przed meczem był pewny wysokiego zwycięstwa, ale po pierwszym dniu zmuszony był zwołać odprawę całej ekipy, i wezwać do największego wysiłku, gdyż przeciwnik wbrew przewidywaniom okazał się zbyt silny.

Przyznał również, że według instrukcji w kraju Węgrzy spodziewali się raczej zaciętej walki z Czechosłowackimi kajakowcami, których — mieli spotkać tutaj na miejscu.

Otrzymał bowiem w kraju przed wyjazdem informacje, że na miejscu rozegrany zostanie trójmecz Czechosłowacja -Węgry i Polska.

O klasie naszych kajakowców — mężczyzn wyraża się z wielkim uznaniem. Zaskoczyła go przede wszystkim **klasa naszej dwójki, Matloka i Jeżewski.** Speszony był jednak porażką drugiej dwójki węgierskiej która uległa na finiszu Polakom.

Muszę się przyznać — mówił p. Mezerr, że prasa nasza bardzo mało pisała i wie o waszych kajakarzach. Więc nie byliśmy przygotowani na taką klasę. Wasze kobiety są słabsze. **Zwycięstwo Jeżewskiego w jedynkach na 100 metrów było chyba najcenniejszym dla was a dla nas najboleśniejszym. Uranyi przecież to klasa europejska.** (Zajął na olimpiadzie ostatniej trzecie miejsce). **Wiemy teraz, że jesteście poważnym przeciwnikiem. Nasze zwycięstwo było minimalne.** Wygraliśmy dzięki naszym dwu czwórkom. Tutaj jesteście najsłabsi. Vargane, zresztą ż a naszego dwójkarza i olimpijczyka wygrała pewnie stylem i wytrwałością. Muszę dodać, że Vargane jakkolwiek żona, na czas ekspedycji musiała »zapomnieć« o mężu. Obaj zresztą robią to zawsze na wyjazdach zamiejscowych i zagranicznych. Zadziwiła mnie również — kończy p. Mezerr, — siła woli zwycięstwa niektórych waszych załóg, które na finiszu, z kłopotliwej pozycji, potrafiły wyjść na czoło, jak to było w biegu dwójek w walce z naszą dwójką o wysokiej klasie — Andrasi i Gronek.

Cieszę się naprawdę, że poznaliśmy się jako sportowcy i ludzie Wasze serca przemówiły do naszych.

Do imprezy samej podchodziliśmy z góry z nastwieniem przyjacielskim. Przecież nasze historyczne związki są znane i wam i nam. Łączą nas przecież wspomnienia historyczne. Wasz Bem i wspólne walki z Habsburgami

Wasza organizacja była wzorowa. Bardzo mnie się podobała ta sprawność i punktualność w przeprowadzeniu całości imprezy. Jeden tylko mankament musiałbym podnieść. Brak startującego.

Poza tym wielu waszych zawodników nie ma jeszcze dokładnie ustalonego i wypracowanego stylu. Jedynie Jeżewski może zbliża się raczej do naszego. (Węgrzy pracują stylem niemiecko - austriackim). Polski zbliżony może jest do szwedzkiego, ale nie jest należycie opanowany.

* * *

Trzeba przyznać, że p. Mezerr miał rację. Zawody przeprowadzono bardzo sprawnie. Punktualność, która może być wzorem wielu innym związkom organizującym spotkania międzynarodowe, względnie w ogóle imprezy poważne była imponująca. Zawody rozpoczęto na ktrótko przed szóstą i trwały — nie spełna dwie godziny. Ogółem odbyło się 6 biegów.

* * *

Cel propagandowy zawodów został niewątpliwie osiągnięty w stu procentach. Publiczności, poza płacącymi niespełna 5 tysiącami zebrało się około dalszych 10 tysięcy. Przeciwny brzeg jeziora był bowiem zupełnie oblężony.

Dobrze się stało, że gospodarze tym razem pominęli w pewnej mierze efekt finansowy. Emocje jakie towarzyszyły niedzielnym wyścigom musiały dobrze pozostać w pamięci wielu setek widzów, którzy niewątpliwie nie omieszkają skorzystać z następnej okazji oglądania tak atrakcyjnych wyścigów nietylko kajakowych ale pokrewnych sportów wodnych.

* * *

Niemniej zadowoleni i uradowani są z meczu i gospodarze Poza wynikiem zupełnie zadawalającym, nabrali świadomości, że ich wysiłek nie został zmarnowany. Ogromne zadowolenie widzów wiele emocji i świadomość, że zespołowo możemy się pokusić o walkę z klasą europejską są wystarczającą satysfakcją.

Kapitan sportowy p. Kwasniewski i wyżej wspomniany Polowczyk oraz wiceprezes PZW żałowali, że nie puszczono jedynek kobiet przed dwójkami kobiet. Twierdzą oni że wyczerpanie i nerwy naszej mistrzyni były tylko powodem jej porażki w tym biegu.

Z pewnym rozczarowaniem natomiast spotkała się porażka naszych czwórek. Na ich usprawiedliwienie trzeba jednak dodać, że druga nasza czwórka, w której wiosłowali Jankowski i Zientek, to najmłodsza nasza załoga. Obaj jeszcze na kajakach zaledwie od ub. roku na serio trenowali w ostatnich dwóch miesiącach.

W sumie — mówią działacze poznańskich władz kajakowych - dziś wiemy co reprezentujemy i w kajakarstwie europeskim i jakie możliwości posiadamy. Był to nasz pierwszy i murowany sprawdzian międzynarodowy, jeżeli chodzi o zespołowe zawody.

Wyciągnęliśmy dużo wniosków z tego spotkania, których nie omieszkamy w przyszłości wykorzystać. Oddaliśmy Węgrom nasze trzy kajakowe czwórki — łodzie, z których wybrali sobie najlepszą. Ze sobą bowiem przywieźli tylko jedną składaną.



Węgierki znoszą łódź na wodę.



Trzy urodziwe wioślarki — Polka, Czeszka i Węgierka — uczestniczki międzynarodowych regat wioślarski ch, które odbyły się 23 i 24 bm. na torze Brdyujścia w Bydgoszczy.

S.O.S. szczypiórnistów

Wywiad z kpt. Tad. Tomoszem

W ubiegłą niedzielę zakończone zostały mistrzostwa ligi szczypiórniaka. Tytuł mistrza Polski zdobyła po raz trzeci jedenastka chorzowskiego AKS, a na drugim miejscu uplasowała się drużyna Budowlanych Opole.

Pomimo iż te same drużyny podobnie jak w latach poprzednich tworzyły czołówkę naszego szczypiórniaka, poziom rozgrywek daleko odbiegał od poziomu z lat ubiegłych. W porównaniu tylko z rokiem ubiegłym poziom rozgrywek ligowych był dużo niższy.

Nie zdziwiliśmy się więc zbytnio, gdy kpt. związkowego szczypiórnistów PZKSS p. Tedeusza Tomosza, spotkaliśmy po niedzielnym meczu AKS — Budowlani Opole w bardzo minorowym humorze.

— Liga gra dużo gorzej niż w roku ubiegłym. Czołówka znacznie obniżyła swój poziom. Miałem możność obserwowania większości spotkań ligowych. AKS tytuł mistrzowski zdołał uratować tylko dzięki rutynie.

Wicemistrz Polski Budowlani Opole, gra także dużo słabiej niż przed rokiem. Zdobywca trzeciego miejsca ŁKS — Włókniarz Łódź to najszybszy zespół ligowy, lecz o bardzo prymitywnej technice. Spójnia Katowice, Stal Katowice i Ogniwo-Cracovia przechodzą zastraszający spadek formy. Z zespołów ligowych stosunkowo najlepiej grał jeszcze w bieżącym roku Kolejarz z Opola, ale tę jedenastkę prześladował przez cały czas rozgrywek rzadko spotykany pech.

— Czyli reasumując ocenę Kapitana należy stwierdzić, że liga szczypiórniaka po dwóch latach swego istnienia nie zdała egzaminu życiowego.

— Nie, tego nie twierdzę. Rozgrywki ligowe w dużym stopniu przyczyniły się do popularyzacji szczypiórniaka. Na samym Śląsku, w mistrzostwach kl. „A" ma wziąć udział na jesieni br. aż 20 drużyn. Ze strony widowni notujemy także coraz większe zainteresowanie. Na niektórych meczach ligowych było aż po 4 tysiące widzów, co na nasze stosunki jest cyfrą rekordową.

— Co należy więc zrobić, by poziom uległ poprawie?

— Szkolić, szkolić i jeszcze raz szkolić. Koniecznym jest dla nas trener zagraniczny. Najchętniej osobiście widziałbym Węgra. Musimy utrzymywać jak najściślejszy kontakt z zagranicą. Uważam, że szczypiórniak w Polsce, dopiero wtedy nabierze odpowiedniego rozmachu, gdy PZKSS zostanie podzielony, jak to było postanowione na ostatnim walnym zebraniu, na trzy odrębne związki: siatkówki, koszykówki i szczypiórniaka. Trzy gałęzie sportu, położone na barki działaczy jednego związku to stanowczo za dużo. Zresztą bądźmy szczerzy, z przykrością muszę stwierdzić, że w zarządzie związku, u wielu jego działaczy pokutuje jeszcze „duch byłego prezesa Nowaka".

— Z wielu innych stron słyszeliśmy narzekania na sędziów prowadzących spotkania ligowe. Czy zarzuty te były słuszne?

— Niestety w wielu wypadkach tak. Dotychczas nie wydane zostały jeszcze drukowane przepisy gry, zgodne z przepisami międzynarodowej federacji. Wiele rozstrzygnięć, poszczególni arbiterzy wydają »na oko«.. Doszliśmy dzięki temu do takiego stanu, że jeden z Węgrów, który przypadkowo znalazł się w Chorzowie i obserwował ze mną mecz AKS — Budowlani Opole, określił trafnie grę tych drużyn, jako grę w »szczypiorniaka polskiego« znacznie różniącego się od zasad gry jakie stosowane są zagranicą. Obecnemu stanowi rzeczy zapobiegnie może częściowo, projektowane wysłanie dwóch naszych sędziów na doszkoleniowy kurs sędziowski, jaki we wrześniu br. odbędzie się w Szwajcarii.

Czy projektowane są jakie spotkania międzypaństwowe, lub międzynarodowe naszych szczypiórnistów w br.

— PZKSS, zapomniał widocznie w swoim terminarzyku o szczypiórnistach. Siatkarze i koszykarze mają w ciągu br. bardzo bogaty terminarzyk spotkań międzypaństwowych. Uważam, że przez pominięcie szczypiórnistów wyrządzono im krzywdę a co najważniejsze pozbawiono ich dopingu do pracy nad sobą, którym niewątpliwie dla każdego sportowca jest perspektywa spotkań z drużynami zagranicznymi.

— A jak wygląda sprawa »ofensywy na płeć piękną«?

— Wśród naszych kobiet także uwidacznia się coraz większe zainteresowanie szczypiórniakiem. Przy dużym rozroście tej gałęzi sportu wszerz, z poziomem jest tak samo krucho jak i u mężczyzn. Dlatego zrezygnowaliśmy z wysłania reprezentacji na mistrzostwa Europy, jakie odbędą się we wrześniu w Budapeszcie. Poza tym u nas gra się przeważnie w szczypiórniaka żeńskiego siódemkowego, podczas gdy zagranicą grają kobiety w szczypiórniaka jedenastoosobowego.

— Czy przewidywane są w najbliższym czasie jakieś obozy treningowe dla szczypiórnistów?

— Owszem w Warszawie trwa obecnie 4-tygodniowy obóz dla juniorów. 15 sierpnia pragniemy rozpocząć obóz dla kobiet, a we wrześniu w Katowicach odbędzie się dwutygodniowy obóz kondycyjno - treningowy dla męskiej kadry reprezentacyjnej.

— Dajcie nam porządnego trenera zagranicznego, ożywcie kontakty międzynarodowe i niech działacze czy to związkowi, czy klubowi okażą więcej serca i zainteresowania dla tej gałęzi sportu — a w bardzo szybkim czasie osiągnąć możemy poziom stawiający nas w czołówce europejskiej — kończy naszą rozmowe kpt. Tomosz.

ZB. OLESIUK

★ Bokserzy i piłkarze Ogniwa Wrocław wyjeżdżają w sierpniu na trzy tygodniowy obóz kondycyjny do Stargradu. W czasie obozu pięściarze i piłkarze rozegrają dwa spotkania w Szczecinie z Ogniwem i w Stargradzie z Kolejarzem.

★ Lipiński, czołowy pływak wrocławskiego Ogniwa zwrócił się o zwolnienie do swego klubu. Ma on zamiar zasilić szeregi wrocławskiej Gwardii.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH Dolnego Śląska

WARTA POZNAŃ — ZWIĄZKOWIEC JELENIA GÓRA 5:3.

Jelenia Góra (tel. wł.) W Jeleniej Górze bawiła ligowa Warta, która w towarzyskim meczu piłkarskim pokonała miejscowy Związkowiec 5:3 Bramki dla Warty zdobyli Sikora i Roszkiewicz po 2 oraz Smulski jedną Bramki dla gospodarzy zdobyli Koc Has i Dudek Sędziował Marliński Widzów 6.000

GÓRNIK WAŁBRZYCH — KOLEJARZ KĘPNO 4:3 (1:2)

Wałbrzych (tel wł.) Przemęczona sobotnim ciężkim meczem z Szombierkami (wygranym 7:1) drużyna Górnika rozegrała w niedzielę zawody piłkarskie z wicemistrzem poznańskiej A klasy — Kolejarzem Kępno. Zawody zakończyły się ciężko wywalczonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:3 (1:2) Bramki zdobyli: Foryszewski 2 Pulikowski i Połednik po jednej, dla gości Swik 3

* * *

★ **O wejście do dolnośląskiej „A"** klasy Gwardia Ząbkowice pokonała Górnika I b Wałbrzych 3:0.

W drugim meczu w **Wałbrzychu** o awans do Dolnośląskiej „A" klasy Gwardia Jawor pokonała **Związkowca 3:1.**

JUNIORZY DOLNEGO ŚLĄSKA zwyciężają G. Śląsk w boksie 12:4

Swidnica (tel. wł.) W Swidnicy odbyły się międzyokręgowe zawody bokserskie juniorów Górnego i Dolnego Śląska. Zawody zakończyły się wysokim zwycięstwem dolnoślązaków w stosunku 12:4 Najlepszą walkę stoczyli Ponanta z Kurowskim Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Górnego Śląska):

Waga papierowa: Zadora wygrał przez tko w III starciu z Kitą.

Waga musza: Grzywocz III uległ na punkty po bardzo ładnej walce Napieralskiemu

Waga kogucia: Greń przegrał na punkty z Potyrałą

Waga piórkowa: Dziurowicz uległ dobrze usposobionemu Szczygielskiemu.

Waga lekka: Ponanta wygrał po najładniejszej walce wieczoru z Kurowskim

Waga półśrednia: Grzywocz II uległ wyraźnie na punkty Kotasiowi.

Waga średnia: Lewek wypunktowany został przez Figla.

Waga półciężka: Mikołajczyk przegrał z Bielem

Sędziował w ringu Łaukedrey (Szczecin). Na punkty Derda (Poznań), kpt. Ćwikliński (Śląsk) i Sadowski (Wrocław). Widzów 1000. (Kuk)



Czeszki wygrały pierwszy w historii polskiego wioślarstwa bieg ósemek kobiet, mając w pobitym polu osady Bydgoszczy i Warszawy.

Kto gwiżdże w niedzielę?

OBSADA SĘDZIOWSKA NA 7 i 14 SIERPNIA

WARSZAWA. Zarząd Polskiego Kolegium Sędziów ustalił obsadę sędziowską na zawody I i II klasy państwowej na dwie pierwsze niedziele jesiennej rundy.

Niedziela 7 sierpnia: Cracovia — Warta, Stępień, Polonia Warszawa — Polonia Bytom, Przybysz, ZZK — Wisła-Gwardia Naporski, Ruch — Lechia Mohyla, ŁKS — Legia Jesionka. Szombierki — AKS Fomin.

II klasa państwowa: Ognisko — Bzura, Rewucki. Garbarnia — Lubinianka, Dobrzaniecki, Ostrovia — Pomorzanin, Szubert, Radomiak — Widzew, Dąbrowski, PTC — Gwardia Szczecin, Michalak, Chełmek — Tarnovia, Pietrzykowski, Polonia Sw. — Baildon Bukowiecki Skra — Górnik Rymer, Brandys, Gwardia Kielce — Naprzód Lipiny Paszkowski, Polonia Przemyśl — Pafawag Wrocław, Bajer.

Niedziela 14 sierpnia: Wisła Gwardia — ŁKS, Kuc, Legia — Szombierki, Szperling, Warta — Polonia W-wa, Długosz, AKS — ZZK, Michalik, Polonia Byt. — Ruch, Błaszczyński, Lechia — Cracovia — Duda.

II klasa państwowa: Pomorzanin — PTC, Mórcinek, Bzura — Radomiak, Murek, Lublinianka — Ostrovia, Rzesa. Widzew — Ognisko, Orłński, Gwardia — Garbarnia, Aleksandrowicz, Naprzód — Chełmek, Zmudziński. Polonia Przem. — Skra, Wilgusiak Górnik Rymer — Polonia Swidnica, Fidler, Tarnovia — Gwardia Kielce Buskiewicz, Pafawag — Baildon, Nawrocki.

PROTESTY

WARSZAWA. Sprawa mistrzostw międzyokręgowych o wejście do II ligi komplikuje się. Do wniesionego protestu przez ZS Ogniwo Resovia od decyzji sędziego odgwizdującego zawody jako walkower dla Budowlanych Kraków przybył drugi protest, tym razem ZKS Znicz Pruszków od różnych decyzji sędziego w zawodach Kolejarz — Znicz z ostatniej niedzieli. Oba protesty będą rozpatrzone na najbliższym posiedzeniu WGiD PZPN.

ZAWÓD POLONII LESZCZYŃSKIEJ I NIESPORTOWE ZACHOWANIE SIĘ WYWOŁAŁY NIESMAK W POZNANIU

POZNAŃ. Ostatnia porażka mistrza okręgu poznańskiego w Bydgoszczy w walce o wejście do II ligi w spotkaniu z Brdą (przegrana 2:3), wywołały ogólne rozczarowanie w okręgu poznańskim. — Mistrz Poznania, na którego liczyła znaczna część sympatyków, zawiódł kompletnie.

Szczególny niesmak wywołał fakt zejścia z boiska w Bydgoszczy drużyny leszczyńskiej przed zakończeniem zawodów. Wypadki tego rodzaju nawet u drużyn słabszych i z klas niższych w okręgu poznańskim były zjawiskiem bardzo rzadkim, a ostatnio nie notowanym.

Jerzy Zmarzlik

We współzawodnictwie pracy sportowej bokserzy wygrali bezapelacyjnie

120 młodych chłopców zjechało do Wrocławia, by pod kierownictwem Feliksa Sztama, Klimka Mizerskiego, Śmiecha, Kaszni, Wroska i Karpińskiego uczyć się boksu. Przez trzy tygodnie zabudowania stadionu olimpijskiego rozbrzmiewały wrzawą młodych piętnasto — szesnastoletnich adeptów sztuki pięściarskiej z całej Polski.

Te trzy tygodnie wypełnione były pracą, która dała wyniki bardzo dobre. Można śmiało powiedzieć, że większość z tych, którzy byli na obozie stanowić będą granitową podstawę boksu polskiego, że wielu z nich zdobędzie za kilka lat biało-czerwone szarfy, przywdzieje koszulki z białym orłem.

Na brak talentów nie możemy narzekać. Planowa praca w klubach entuzjazm działaczy bokserskich trenerów instruktorów i młodzieży daje owoce. Ten entuzjazm spowodował, że boks nasz odrodził się ze wszystkich dziedzin sportu pierwszy, że prześcigną, że może być wzorem i dla piłkarzy i dla tenisistów i dla tych wszystkich gałęzi, które dalej stoją w miejscu nie potrafią wystartować do nowych zwycięstw, sukcesów i rekordów.

We współzawodnictwie pracy sportowej bokserzy wygrali bezapelacyjnie, są przodownikami sportu polskiego.

Gdy przyjechałem do Wrocławia, na asfaltowej drodze prowadzącej od bramy stadionu do ośrodka wychowania fizycznego spotkałem kilku młodych chłopców — uczestników obozu — biegli na obiad Ten krótki odcinek drogi wykorzystali jednak na ćwiczenia. Biegnąc ćwiczyli zadawanie ciosów — w powietrze.

Wśród nich zauważyłem sympatyczną sylwetkę śniadego Jarczaszka, ćwiczył zapamiętale. W dwa dni później został mistrzem Polski w wadze papierowej.

Element zgromadzony na obozie nie przysparzał ani kierownictwu, ani trenerom zmartwień i kłopotów. Nie trzeba ich było nakłaniać do treningu do zajęć świetlicowych. Ambicją każdego z nich było najsolidniejsze, najpoprawniejsze wykonanie ćwiczeń.

Ten sam Jarczaszak w sobotę na dwie godziny przed walką błagał Sztama, aby mu pozwolił poćwiczyć na gruszce — bo jakoś mu poprzedniego dnia nie wychodził lewy sierp z doskoku.

Nawet ci pięściarze, którzy mają już na swoim koncie szereg sukcesów w walkach z czołowymi pięściarzami krajowymi i zagranicznymi, rwali się dosłownie do ćwiczeń i treningów. Brzeziński, Debisz, Flisikowski, Kargier, Stanikowski. Antkowiak dawali dobry przykład swoim najmłodszym kolegom. dla których obóz i mistrzostwa Polski były największym w ich życiu przeżyciem.

Polski Związek Bokserski wychodząc ze słusznego założenia że rozwój fizyczny i zdobywanie wiadomości z dziedziny boksu muszą iść w parze z rozwojem duchowym zorganizował na obozie zajęcia świetlicowe i społeczno-polityczne Tak jak na ringu, bieżni, czy sali treningowej, tak na wyżej wspomnianych zajęciach nie brakowało nigdy nikogo. I na tym odcinku wywiązało się współzawodnictwo.

Obozowicze podzieleni zostali na 5 grup: GRUPA I — papierowy i muchy, GRUPA II — koguty i piórkowcy, GRUPA III — leccy, GRUPA IV — półśredni, GRUPA V — średni, półciężcy, ciężcy

Każda grupa miała przodownika i opiekuna, którym był jeden z trenerów. Otóż grupy te rywalizowały ze sobą na każdym polu. Każda z nich prowadziła gazetkę ścienną Pomysłowość z jaką były robione te gazetki warta jest specjalnej nagrody. Wykonane pięknie graficznie zawierały nowinki z życia obozowego, artykuły, dowcipy, karykatury.

BOKSERZY W ROLI DZIENNIKARZY

O znaczeniu obozu, o rozwoju sportu w kraju demokracji ludowej, o etyce sportowca pisali Kaźmierczak, Przybylak, Maciejewski, pisało wielu młodych chłopców dając tym wyraz że rozumieją istotę przemian jakie zaszły w naszym sporcie, że rozumieją cele i zadania jakie przed wychowawcą — sportowcem są stawiane. Gazetki z obozu we Wrocławiu są najlepszym dowodem dojrzałości sportowej i społecznej naszych najmłodszych sportowców.

Nie tylko na redagowaniu gazetek kończyła się praca poza sportowa naszych młodzików Okolice obozu pokryte były gruzem z rozwalonych pociskami zabudowań, trawa zarastała ścieżki, zieleńce i kwietniki przedstawiały opłakany widok. Ktoś, kto był przed dwoma miesiącami w ośrodku byłby zdumiony zmianami jakie tam zaszły. Ścieżki i alejki oczyszczone, kwietniki skopane obsiane, wszystkimi kolorami tęczy mienią się posadzone kwiaty, gruz usunięty, a każda grupa wykonała piękne mozaikowe emblematy, herby miast, orła z kamyków, szkła, węgla i potłuczonych starych kafli.

Aż się serce radowało, oglądając te małe arcydzieła sztuki zdobniczej. We współzawodnictwie na tym polu zwycięstwo odniosła grupa Śmiecha papierowi i muchy Dostali za to 5 kg czekolady i 20 książek. Najcięższym było wstyd a więc obrony ich honoru podjął się Deringer.

OGRÓDEK DERINGERA

Deringer jest z zamiłowania ogrodnikiem założył więc piękny ogródek wymiarów 10X10 m. Od tej pory ten zakątek obozu nazwano ogródkiem Deringera

Kierownik ośrodka kapitan Cybulski z żalem rozstawał się ze swoimi pupilami. Zżył się z nimi, a młodzi pięściarze z nim Kapitan Cybulski był ich opiekunem, nauczycielem i wychowawcą. Wielu chłopców przywiozło ze sobą na obóz osobliwą gwarę przedmieść przeplataną różnymi dziwolągami językowymi. Pod koniec obozu te chwasty językowe zostały całkowicie wyplenione z ich mowy To była jeszcze jedna korzyść obozu

CZYSTY BOKS WARUNKIEM SUKCESÓW

Ze sprawozdań wiemy, że walki podczas turnieju mistrzowskiego stały na bardzo dobrym poziomie, że potrafiły nieraz porwać wybredną i przyzwyczajoną do oglądania dobrego boksu publiczność wrocławską Potrafiły porwać dzięki czystości. Głównym zadaniem jakie postawili sobie wszyscy trenerzy było nauczenie tych chłopców czystego boksu, bez fauli bez sztuczek. takiego boksu, który musi się podobać i który zapewnia sukcesy.

„RECEPTA" SZTAMA

Często słyszy się głosy, że obecnie zarzucono wyszkolenie techniczne na korzyść szybkości i ciosu. Jest to twierdzenie zgoła błędne Feliks Sztam wytłumaczył to wszystkim chłopcom.

— Należy przede wszystkim opanować wszystkie arkana techniczne — mówił, należy przejść kompletne wyszkolenie, nauczyć się zadawania czterech ciosów stosowanych w boksie — prosty, sierp, hak i zamachowy a następnie każdy może wybrać sobie odpowiadający mu najlepiej styl walki. Dopiero dobra technika w połączeniu z siłą ciosu i szybkością robią z zawodnika klasowego pięściarza

PROŚBA DO KPT. NEUDINGA I ŁAUKEDREYA

Pełne słowa uznania i pochwały należą się także arbitrom ringowym kpt. Neudingowi i Łaukedreyowi. Przenieśli oni na ring wrocławski spostrzeżenia i doświadczenia poczynione w Oslo. Przyjmujemy je bez zastrzeżeń i prosimy, aby rozpowszechnili je wśród reszty sędziów PZB. W ten sposób przyczynią się także do podniesienia poziomu naszego boksu.

MISTRZOWIE I ICH NAJGROŹNIEJSI RYWALE

Na koniec należy wspomnieć także o samych pięściarzach Tytuły mistrzów dostały się istotnie w ręce najlepszych.

Na obozie byli tacy pięściarze którzy są jeszcze juniorami, ale ponieważ startowali w mistrzostwach seniorów nie mogli brać udziału w turnieju wrocławskim Do tej grupy zalicza się np. Kukier z Lublina i Grzywocz II.

Okręg poznański nie przysłał na obóz wielu juniorów, którzy mieliby bezsprzecznie wielkie szanse na zdobycie tytułu mistrzowskiego jak na przykład Luedke, Lech i Jędraszak. Polski Związek Bokserski postanowił że kto nie będzie na obozie nie będzie mógł startować w mistrzostwach. Trudno jest klasyfikować młodych pięściarzy trudno przeprowadzać między nimi gradację. W każdej wadze było kilku równorzędnych zawodników.

W papierowej wielki talent Jarczaszak ma groźnych rywali w Boetchecze, Murawskim, Zadorze, Nowaku I i Panasiu.

W muszej Kargier zaprezentował największą rutynę, dorównują mu talentem Zdziennicki, Patocki, Grzywocz II, Majewski i Napieralski.

W koguciej sukces Bieganowskiego był pewną niespodzianką, ale na tytuł zapracował solidnie. W tej wadze pociechy możemy doczekać się z Szczurkowskiego, Olczyka, Dziurowicza i Leji.

Waga piórkowa była najlepiej obsadzona. Wszyscy piórkowcy są dobrzy, a wśród nich Brzeziński najlepszy. Tak wspaniale chodzącego boksera na nogach, świetnie amortyzującego ciosy nie często widzimy

Takich luźnych ruchów życzymy każdemu mistrzowi pięści. Agresywny Antkowiak Bańkowski, Pasławski Fajter Ścigała to kadra, z której skorzystamy w najbliższej przyszłości.

W wadze lekkiej doskonałej parze Debisz Ponanta ustępuje reszta. Kurowski zasługuje na trzecią lokatę.

W wadze półśredniej na skutek choroby Kaźmierczaka tytuł zdobył Piński. Kaźmierczak jest tutaj klasą dla siebie. Wybijają się Zieliński, Figiel i Nogajski. Niestety na wadze półśredniej kończą się talenty.

Jedynie Wieczorek w wadze średniej i Flisikowski w ciężkiej reprezentują poziom równy muchom czy piórkowcom

PZB stara się wszelkimi możliwymi środkami zaradzić tej posusze w cięższych kategoriach. Ma być zorganizowany specjalny obóz dla pięściarzy wagi średniej, półciężkiej i ciężkiej. Może na tym obozie wyłoni się jakiś nowy talent

Tak więc refleksje po obozie wrocławskim są radosne, przyszłość naszego boksu jest zapewniona w pięciu wagach Teraz najważniejszym zadaniem powinno być wychowanie i wyszkolenie klasowych pięściarzy w trzech pozostałych kategoriach.

Jerzy Zmarzlik

Holenderskie migawki

★ **Cichym bohaterem** wyprawy motocyklistów do Holandii, był mechanik Filipowski. Nie oklaskiwały go tłumy, jak Smoczyka, Kołeczka, czy Maciejewskiego nie otrzymywał nagród za zwycięstwa, ale... walnie przyczynił się do wyników naszych żużlowców. Nie miał on niemal chwili wypoczynku. „Japy" zawodziły często, a „wysypki" zawodników też przysparzały wiele pracy najpracowitszemu z mechaników.

* ★ *

★ **Mecze Polaków w Holandii** miały piękną oprawę Wielobarwne plakaty reklamowały występy naszych żużlowców. Wydano na każdy z meczów 12-stronicowe programy w kolorowych okładkach. Jedynie w Rijswijk pokrzywdzony był Olejniczak, bowiem na plakatach i w programach figurowało nazwisko Jankowskiego przewidzianego początkowo na wyjazd.

* ★ *

★ **Doskonała organizacja zawodów trzykrotnie zawiodła** pod jednym względem: Polacy otrzymywali paliwo i olej na pół godziny, a nawet na kwadrans przed zawodami, co uniemożliwiało trening na nieznanych naszym zawodnikom torach.

* ★ *

★ **Holendrzy** — podobnie jak wszyscy żużlowcy zagraniczni — jeździli z dużymi barwnymi znakami Holandii na piersiach, zamocowanymi podobnie jak u nas numery startowe. Niestety PZM zapomniał o takich emblematach dla naszej ekipy...

* ★ *

★ **Żużlowcy holenderscy** nie mają przekonania do „Excelsior-Japów" i wolą „Martiny" Wielu z nich przekłada silniki do ram wykonywanych w Holandii i dopasowanych idealnie do pozycji jeźdźca. Siodełka— podobnie jak i Szwedzi — mają umieszczone b. nisko chociaż jeżdżą (np. Steman) bardziej „na stojący".

* ★ *

★ **W Holandii** nie zapomniano jeszcze o polskich motocyklistach, którzy rywalizowali z Holendrami w sześciodniówce i MMM. Ekipę polską odwiedzili Van Rijssel i Thomassen. którzy dopytywali się szczególnie o Jankowskiego i prosili o przekazanie mu serdecznych pozdrowień

* ★ *

★ **Organizatorzy meczów w Holandii** są „winni" naszemu Smoczykowi dwa puchary, które wprawdzie zdobył ale których nie otrzymał do chwili wyjazdu. Być może przyjadą one wraz z żużlowcami holenderskimi, którzy gościć będą w Polsce w październiku..

* ★ *

★ **Najlepszy zawodnik Holandii** Steman zaprodukował w Amsterdamie ciekawą sztuczkę: do biegu o rekord toru wystartował tak ostro. że silnie pochylony do przodu przejechał kilkadziesiąt metrów... tylko na tylnym kole, z przednim wzniesionym wysoko w górę!

* ★ *

★ **Van Aartsen** ma więcej części zamiennych do „Japów", niż my wszyscy razem z PZM! — stwierdzili nasi chłopcy obejrzawszy warsztat Holendra, w którym przygotowuje on 5 swoich „Japów".. Nic dziwnego— holenderscy żużlowcy. jako jeźdźcy zawodowi zbierają sporo guldenów za każdy start!

* ★ *

★ **Dożywianie naszych jeźdźców kosztowało w przeliczeniu na polską walutę ok. 200,000 zł.** Zgodnie z warunkami uzgodnionymi z Holendrami będą oni mieli taką samą sumę w Warszawie do dyspozycji swej ekipy. „Popękają z przejedzenia!" stwierdził Zenderowski...

* ★ *

★ **Publiczność holenderska** wykazała wielkie wyrobienie sportowe. Nasi pozyskali sobie flegmatycznych Holendrów od pierwszego startu. W Amsterdamie po ostatnim biegu, w którym Smoczyk mimo defektu uzyskał II m został on wyniesiony z toru na rękach i długo jeszcze trwały brawa dla jego ambicji sportowej!

* ★ *

★ **„Nareszcie w Polsce!" i „Dajcie coś zjeść!"** oto pierwsze słowa naszych żużlowców po powrocie do kraju...

Pik.

Finaliści drużynowych mistrzostw PZLA

GDAŃSK. Na konferencji prezesów okręgowych związków lekkoatletycznych uchwalono dopuścić do finałowych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski dodatkowo zespoły męskie Warty Poznań i Gwardii Bydgoszcz. Zawody odbędą się 14 i 15 sierpnia w Poznaniu.

Do finałów mistrzostw drużynowych kobiet dopuszczono dodatkowo drużyny Czarni Wrocław i Pogoń Katowice.

Miejscem finałów będzie Bydgoszcz 15. 8.

GÓRNIK — RYMER — GWARDIA — WISŁA (ZAKOPANE) 4:0 (2:0)

ZAKOPANE.. Na stadionie w Zakopanem odbył się mecz piłki nożnej między klubem sportowym Górnik — Rymer z Rybnika, a KS Gwardia — Wisła (Zakopane). zakończony zwycięstwem drużyny śląskiej 4:0 (2:0).

Bramki strzelili Wojak 2. Dybała 1 Franke 1.

BUCHALIK (OGNIWO — BIELSKO) ZWYCIĘŻYŁ W TURNIEJU KRYNICKIM

KRYNICA. W rozegranym w Krynicy ogólnopolskim turnieju tenisowym zwyciężył zeszłoroczny zwycięzca Buchalik (Ogniwo-Bielsko) wygrywając w finale z Burdą 6:2, 6:3, ze względu na złe warunki atmosferyczne doprowadzono do końca tylko jedną konkurencję a mianowicie grę pojedynczą mężczyzn.

PRZEMYŚL MELDUJE

W Jarosławiu. w rewanżowych zawodach piłkarskich Sędziowie z Kol. Rzeszów ulegli repr. Kol. Sędz. PN Przemyśl 3:4 (1:2). Zdobywcami bramek dla Przemyśla są: Tyszarski 3 i Wojtyna

* * *

W spotkaniu piłkarskim o mistrz. Wojska Ochr. Pogranicza, Przemyśl — uległ Lubaniowi 2:6)2:2)

* * *

W Lubaczowie, w meczu piłkarskim, A-klasowy jarosławski Związkowiec uległ B-klasowej lubaczowskiej Gwardii — Pogoni 0:2 (0:1).

* * *

W Przemyślu znajduje się w końcowym stadium organizacji Klub Sportowy »Budowlani;.

Sekretariat tego Klubu mieści się w ZZ Rob. Budowlanych przy ul. Mickiewicza 18. Sekretarz ob. Churawski Miecz.

O CZYM MÓWI ŚLĄSK

★ **W nadchodzącą sobotę** i niedzielę 30 bm w ramach akcji „miasto — wsi" w Miasteczku Śląskim gościć będzie II-ligowa jedenastka Stali Katowice, która rozegra tam spotkanie propagandowe z drużyną tamtejszego LZS Odra

★ **Ruch Chorzów** rozegrał mecz towarzyski z drugoligowym Naprzodem Lipiny zwyciężając go 6:2 (4:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Cebula i Alszer po 2 oraz Przycherka i Kubicki po 1, a dla pokonanych Kubocz i Piec I.

★ **Piłkarz radzionkowskiego Ruchu** — Szołtysek, któremu macierzyste zrzeszenie Górnik nie udzieliło zwolnienia do Ruchu Chorzów, ma podobno zasilić ligową jedenastkę Górnika Bytom.

★ **Były trener pływaków Polonii Bytom — Królik**, otrzymał propozycję objęcia stanowiska trenera okręgowego w Zrzeszeniu Sportowym Budowlani.

ZA CZYNNE ZNIEWAŻENIE SĘDZIEGO DOŻYWOTNIA DYSKWALIFIKACJA

KRAKÓW (tel. wł.) W następstwie zajść, jakie miały miejsce na meczu ZKS Wolanka — ZKS Płaszowianka, WG i D Krakowskiego OZPN, po przeprowadzeniu wyczerpujących dochodzeń, postanowił zamknąć boisko Wolanki na przeciąg jednego roku zarząd tego klubu ukarać grzywną 5.000 zł za brak porządku na wymienionych zawodach, a zawodnika **Pieczarę Eugeniusza** (Wolanka) zdyskwalifikować dożywotnio za czynne znieważenie sędziego.

Dotychczasowego kapitana drużyny Wolanki Konika Edwarda, pozbawiono tej godności na okres dwu lat.

Nowe rekordy ZSRR

MOSKWA Na zawodach zorganizowanych z okazji święta floty radzieckiej, mistrz Europy i ZSRR wagi ciężkiej Kuczenko ustanowił trzy nowe rekordy w podnoszeniu ciężarów.

W wypychaniu oburącz Kuczenko uzyskał 142,6 kg. poprawiając dawny rekord o 0,5 kg.

W trójboju olimpijskim, obejmującym rwanie, wypychanie i odrzucanie osiągnął łącznie 447,5 kg. (w rwaniu 135 kg., wypychaniu 140 kg, podrzut 172,5 kg.) Trzecim rekordem ustanowionym przez mistrza Europy był wynik 175 kg, w podrzucie oburącz. Rezultat o 1 kg lepszy od dawnego rekordu.

Porażka CDKA Moskwa

MOSKWA. W rozegranym na stadionie „Dynamo" (Kujbyszew) meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR miejscowa drużyna „Skrzydła Sowietów" pokonała CDKA (Moskwa) 1:0, przy czym zwycięska bramka dla gospodarzy padła w pierwszej połowie gry.

* ★ *

W drugim meczu mistrzowskim „Spartak" (Moskwa) pokonał „Dynamo" (Kijów) 3:0. Spotkanie to odbyło się na stadionie moskiewskiego „Dynamo" wobec 50 tys widzów.

Na czele tabeli rozgrywek znajduje się nadal „Dynamo" (Moskwa) które w 19 grach zdobyło 32 pkt.

LEVSKI MISTRZEM BUŁGARII W PIŁCE NOŻNEJ

SOFIA. Mistrzostwa piłkarskie Bułgarii w piłce nożnej, w których uczestniczyło 10 najlepszych drużyn krajowych, przyniosły tytuł mistrzowski na rok 1948—49 drużynie „Levski" (Sofia) — 33 pkt., przed drużyną Centralnego Domu Armii Ludowej — 24 pkt i „Lokomotiv" — 21 pkt.

* ★ *

DWIE PORAŻKI KOSZYKARZY WĘGIERSKICH

SOFIA Zespół koszykarzy węgierskich Mavad Kase rozegrał w stolicy Bułgarii dwa spotkania, ponosząc podwójną porażkę.

W pierwszym meczu koszykarze węgierscy ulegli zespołowi wojskowemu CDNV 30:33, w drugim zaś spotkaniu przegrali z mistrzowską drużyną Bułgarii „Lokomotiv" 48:55 pkt.

NOWY REKORD EUROPY W PŁYWANIU

PARYŻ. Znany pływak francuski Georges Vallerey ustanowił czasem 1:04,9 nowy rekord Europy na 100 m st. grzbiet. Wynik ten jest lepszy od dawnego rekordu o 0,4 sek. i padł na międzynarodowych zawodach w Casablance

W biegu tym Vallerey pokonał Stacka (USA), który uzyskał wynik 1:15,0.

WYNIKI LEKKOATLETÓW SZWEDZKICH

SZTOKHOLM. Na zawodach w Gaevle Aberg uzyskał najlepszy tegoroczny czas na 1 milę, przebiegając dystans w 4:05,4 przed Bergquistem 4:08.8. Shand zajął 4-te miejsce wynikiem 4:13.4.

Czas Aberga jest zaledwie o 4 sek gorszy od światowego rekordu w tej konkurencji. należącego do Haegga Na tych samych zawodach Lundberg w skoku o tyczce przekroczył wysokość 4,27 m. a Bengtsson przebiegł 800 m w 1:53.

Nowe zarządzenie GUKF w sprawie udzielania zwolnień zawodnikom

WARSZAWA.Polski Związek Piłki Nożnej ogłosił nowe zarządzenie G.U.K.F. w sprawie udzielania zwolnień dla zawodników z tym, ze przepisy te należy uważać jako przejściowe do czasu definitywnego załatwienia tej sprawy na płaszczyźnie analogicznej dla wszystkich związków sportowych.

W myśl tych przepisów:

przejście zawodnika z klubu do klubu w ramach tego samego zrzeszenia sportowego musi być zaakceptowane przez zarząd główny danego zrzeszenia.

przejście zawodnika z klubu do klubu w ramach różnych zrzeszeń sportowych związkowych wymaga zgody zarządów głównych zainteresowanych zrzeszeń, oraz akceptacji Związkowej Rady Kultury Fizycznej przez C.R.Z.Z.

przejście zawodnika z klubu zrzeszenia sportowego związkowego do innego zrzeszenia np. Gwardii, Wojska lub odwrotnie wymaga zgody zarządów głównych tych zrzeszeń oraz akceptacji G.U.K.F.

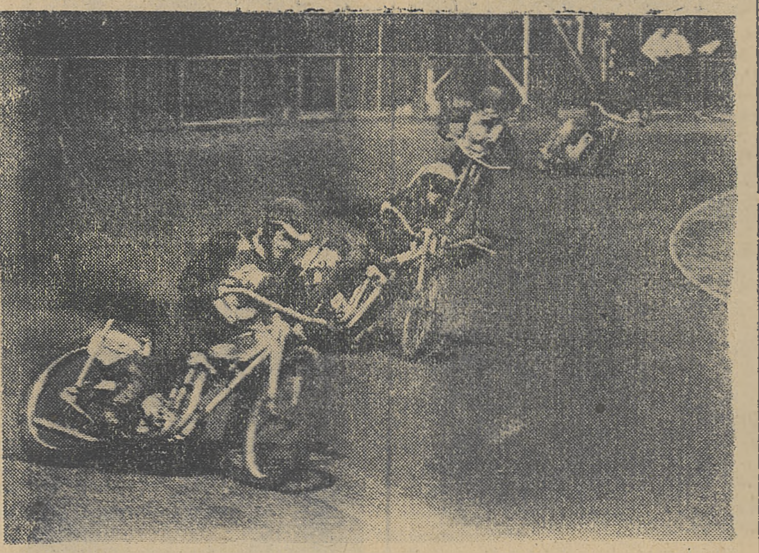
Powyższe zarządzenie nie dotyczy zawodników pełniących stałą służbę wojskową bądź w organach bezpieczeństwa (z wyjątkiem ORMO), odbywających służbę wojskową w formacjach wojskowych, lub organach bezpieczeństwa publicznego, oraz zatrudnionych stale (pracowników etatowych) w administracji wojskowej bądź administracji organów bezpieczeństwa publicznego.

„WARTA" POZNAŃ ZWYCIĘŻA W JELENIEJ GÓRZE

WROCŁAW W Jeleniej Górze gościła poznańska „Warta", która rozegrała towarzyski mecz piłkarski z tamtejszym „Związkowcem", zwyciężając 5:3 (1:0) Bramki dla „Warty" zdobyli: Sikora — 2, Smólski, Kaczmarek i Rożkiewicz po 1.

Władysław Pietrzak

Dobre wyniki - doskonała propaganda polskiego sportu - oto bilans wyprawy żużlowców do Holandii



Maciejewski (drugi od prawej) wychodzi na czoło przed V. Homebrijka (pierwszy z lewej) i V. Gorcuma (pierwszy z prawej). Za Maciejewskim widoczny Zenderowski. Wyścig ten w Rijswijk wygrał Maciejewski w czasie 1:19,3.

KATOWICE. Środa, godzina 10.20: paryski pociąg pośpieszny wjeżdża na dworzec katowicki. Na peronie nacz. Cieśliński z WUKF, delegaci OZM Katowice, RKM Budowlani Rybnik, Polonii - Ogniwa Bytom i dziennikarze uważnie wpatrują się w okna wagonów. Są! Insp. Miller, Smoczyk, Siekalski, Najdrowski, Zenderowski i pozostali zmotoryzowani „Holendrzy" tłoczą się do okien, sygnalizując radosnymi znakami swoją obecność.

Chaotyczne powitania, kwiaty, insp. Miller zwija się szybko podając przez okna programy, afisze, wycinki, znaczki klubowe i inne trofea z wyprawy żużlowców do Holandii. Smoczyk, Olejniczak, Siekalski, Najdrowski i Maciejewski wyładowują walizki — pojadą do domów z Katowic. Pozostali szybko dzielą się wrażeniami.

— Gdzie maszyny? — pytamy — przecież w najbliższą niedzielę mają być rozgrywki I Ligi Żużlowej?

— Zostały w Kolonii — mieliśmy tylko 7 minut czasu na przesiadkę. Maszyny przyjadą za nami.

Ogólna konsternacja — co będzie z Ligą, jeśli maszyny się spóźnią?... Sytuację wyjaśnia kier. Biura OZM Mastalerz, który nadbiega w tym momencie z depeszą PZM w ręku:

„Odwołujemy rozgrywki Ligi przewidziane na 31 bm."

Uff! Westchnienie ulgi wyrywa się z piersi wszystkich.

— To dobrze — mówią zdobywcy Hagi, Rotterdamu i Amsterdamu— jesteśmy mocno przemęczeni, a maszyny muszą przejść gruntowny remont! Jap bytomskiej Polonii został rozebrany na atomy! Smoczyk dostał silnik. Kołeczek wmontował do swego Japa widelec itd.

Pytamy o wrażenia insp. Millera.

— Doskonale! Mimo trzech porażek nasi chłopcy wywołali jaknajlepsze wrażenie! Zrobili wspaniałą reklamę naszemu sportowi motocyklowemu. Holendrzy spodziewali się, że gościć będą początkujących zawodników, którym spuszczą prawdziwe baty, tymczasem mocno musieli się napracować, by uzyskać te trzy zwycięstwa, indywidualnie zaś Polacy wypadli bardzo dobrze. Kilku z nich, jak Smoczyk, Maciejewski, Kołeczek — poszczycić się mogą zwycięstwami nad najlepszymi zawodnikami Holandii. Od pierwszego meczu drużyna polska pozyskała sobie sympatie publiczności i to tym większą, im większą niespodziankę sprawili Polacy, stawiając zacięty opór. Holendrzy nie zwyciężali bezapelacyjnie tak jak Szwedzi w Warszawie, a zmuszeni zostali do ciężkiej walki, na jaką nie liczyli w najmniejszym stopniu. Mieli przeciw sobie nietylko nasz zespół ale i własną publiczność!

6 minut postoju w Katowicach mija szybko. Pozostający zawodnicy żegnają się z insp. Millerem, dziękując mu serdecznie za troskliwą opiekę. Teraz można porozmawiać spokojniej. Małomówny Smoczyk oddaje głos Olejniczakowi:

— Co tu dużo mówić! Jakie mogliśmy mieć szanse wobec zawodowców wzmocnionych angielskimi jeźdźcami, z których większość posiada po kilka własnych maszyn! Taki np. Van Aartsen, najlepszy po Stemanie zawodnik Holenderski ma 5 „Martin - Japów", w tym dwa w specjalnym wykonaniu, ze skrzynkami biegów (na dłuższe tory). Do dyspozycji ma on dwóch mechaników i dwóch „zapychaczy" pomagających mu uruchamiać maszynę przed startem. Po każdych zawodach mechanicy rozbierają mu maszynę do najdrobniejszych części, wymieniają pierścienie, regulują silnik. Myśmy mieli na całą reprezentację jednego mechanika, który wyłaził ze skóry, ale sam, nawet przy naszej pomocy nie mógł podołać pracy.

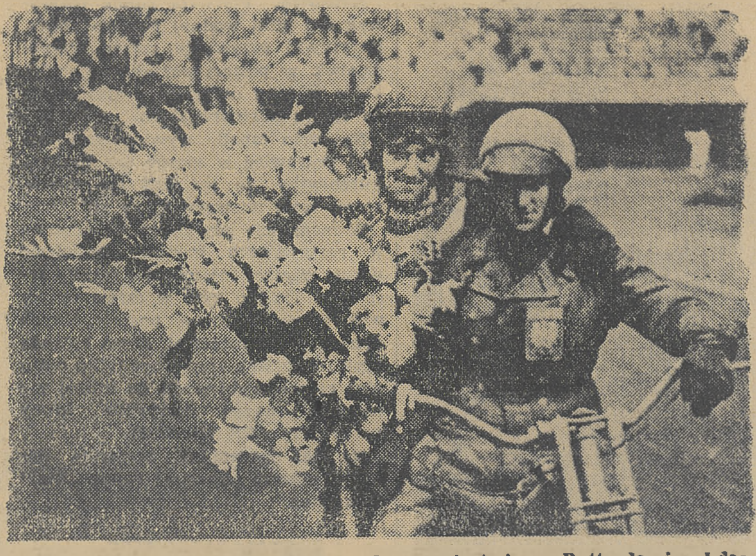
— Powiedz o **Collinsie** — wtrąca się Smoczyk — ten zawodnik angielski, z którym spotkaliśmy się w Rotterdamie przyjechał na ostatni nasz występ w Amsterdamie i był właściwie drugim mechanikiem naszej drużyny. Gdy nawaliła mi świeca, natychmiast wystarał się o inną i jeszcze sam mi ją wkręcił. Pomagał nam jak mógł. Chłop miał jednak pecha w niedzielę: w meczu ligowym między „Feynoord Tijgers" i „Windmollen" uległ wypadkowi, przejechał przez niego jeden z zawodników, połamał mu żebra i nadwyrężył kręgosłup...

— Nigdy nie miałem tyle emocji —kontynuuje Olejniczak — co w Rotterdamie, kiedy po odniesionych kontuzjach obserwowałem mecz z trybuny honorowej. To już nie było to, co w Warszawie ze Szwedami. Czterech zawodników potrafiło jechać niemal razem przez kilka okrążeń. Na widok „smoka" na starcie publiczność szalała!

— Najgorzej było z torami! Twarde jak beton — mówi Siekalski. — Nie sposób było opanować poślizgu, a tu wylatywał człowiek odrazu aż pod ogrodzenie toru, którym była nie drewniana banda, a siatka. Liczyliśmy na tor w Amsterdamie, tymczasem i ten był twardy jak kort tenisowy, bowiem jeździliśmy po bieżni olimpijskiej. Nazewnątrz nie było żadnej bandy i zaczynał się betonowy tor kolarski. Poczekamy do października, niech Holendrzy postartują na naszych torach, jak w Warszawie, Krakowie, czy na Muchowcu!

— Holenderska Liga Żużlowa składa się tylko z 5 klubów. Z trzema z nich spotkaliśmy się, ale były one wzmacniane najlepszymi jeźdźcami Holandii, którzy jeżdżą w barwach innych klubów. Nie jeździliśmy tylko z Van Aartsenem, który miał złamany obojczyk. Holendrzy mają i drugą Ligę, która też jeździ tylko na „Japach", ba! nawet juniorzy trenują tylko na „Japach". Ich zawodnicy byli od nas dużo starsi: Hartman i Van Aartsen mają po 42 lata, jeden z najmłodszych Boef ma 29 lat. Wspaniała była organizacja zawodów! Bieg odbywał się po biegu bez żadnych przerw, jedynie w wypadku uszkodzenia naszych maszyn, Holendrzy nie stosowali rygorystycznie przepisów i czekali na usunięcie defektów. Gdy raz wypuścili ze startu 2 Holendrów i tylko jednego z naszych nie czekając na drugiego, wywołało to burzę protestów publiczności, która przed następnym biegiem domagała się, by teraz wystartowało 3 Polaków... — uzupełnia Olejniczak.

— Oglądaliśmy niezwykle ciekawe zawody młodych chłopaczków, którzy jeździli na specjalnym torze żużlowym długości 60 m na... rowerach — dodaje Smoczyk.



Smoczyk po swym szóstym z rzędu zwycięstwie w Rotterdamie obdarowany został przez publiczność kwiatami i defilował wokół stadionu wioząc z tyłu na swym motorze pokonanego przez siebie Holendra Mattera.

— To jest doskonała zaprawa dla przyszłych zawodników żużlowych. Warto podkreślić, że te zawody młodziutkich kolarzy odbywają się ściśle według wzorów normalnego żużlu i ich organizacja zapięta jest na ostatni guzik. Oczywiście nagrody są inne: czekolada, cukierki. Próbowaliśmy razem z Zenderowskim i Kołeczkiem jeździć na tym torze na rowerach, ale ja sypnąłem się już w pierwszym okrążeniu... To nie jest takie łatwe, jak się wydaje!

— A jak było z propozycjami przejścia na zawodostwo?

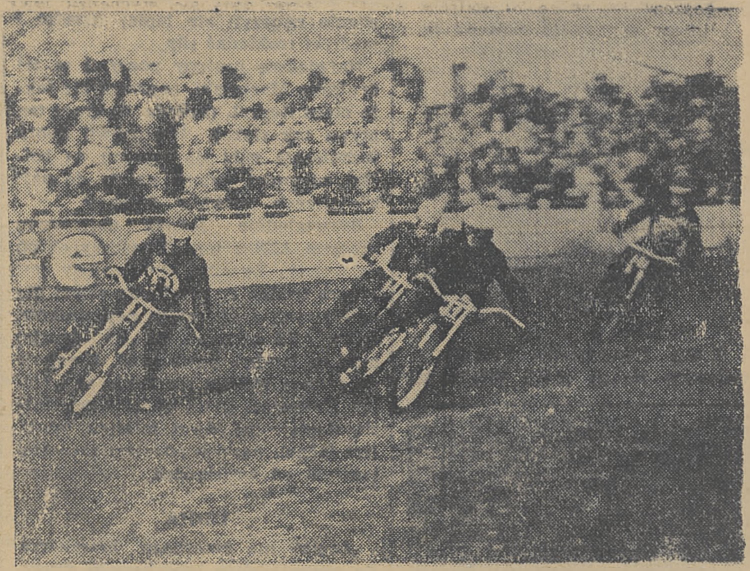
— Pierwsze propozycje dostaliśmy już w Rijswijk, ale nie zastanawialiśmy się nawet chwilki — mówi Smoczyk — to są gangsterzy, dla managerów zawodowych zespołów istnieje tylko pieniądz. My jeździmy dla przyjemności, jaką daje sport i chcemy pozostać amatorami. A przy tym dobrze jest wszędzie, ale w domu najlepiej...

— Holendrzy spodziewali się chyba, że przyjadą do nich „dzicy ludzie" — znam niemiecki i po pewnym czasie zaczynałem rozumieć co mówią Holendrzy. Ryczałem po prostu ze śmiechu, prostowałem, ale dopiero mecz w Rijswijk otworzył oczy naszym gospodarzom, którzy zresztą odnosili się do nas jak najlepiej i przyjmowali naszą drużynę bardzo gościnnie — kończy Olejniczak.

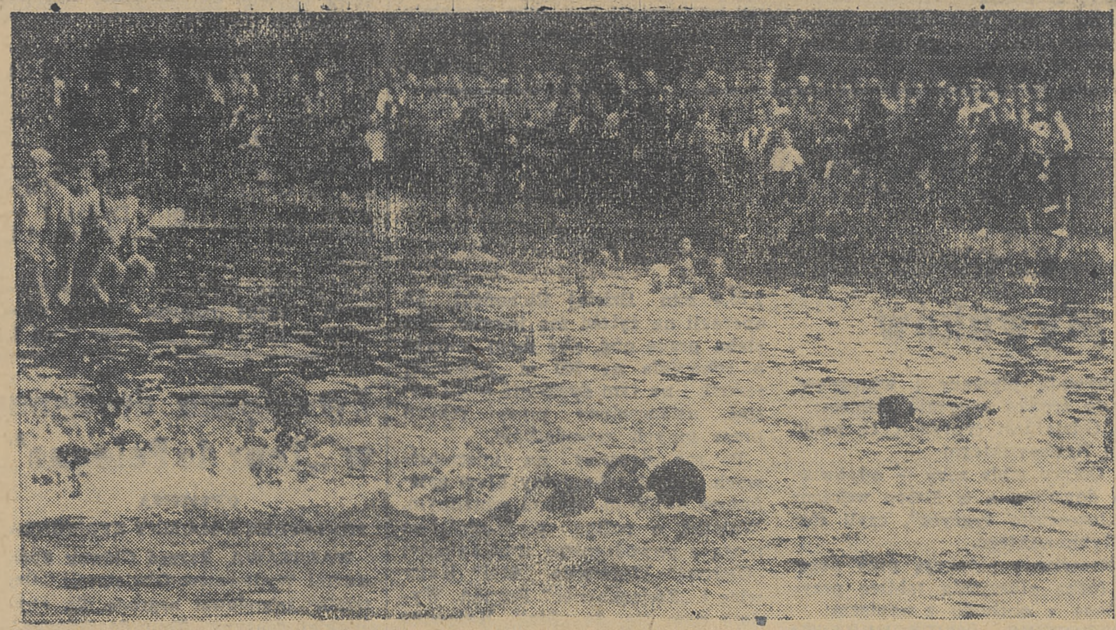
Delegaci Zrzeszenia Sportowego Unia Swoboda i Wieczerzyński, którzy wyjechali na spotkanie żużlowców aż do Zebrzydowic „porywają" ich jeszcze do Sosnowca. Kończymy więc rozmowę.

Dobre wyniki, wielka propaganda sportu polskiego w Holandii — oto bilans wyprawy naszych motocyklistów, którzy przy tym mimo nęcących propozycji nie poszli śladami Drobnego i Cernika, okazując się dobrymi sportowcami!

WŁADYSŁAW PIETRZAK



Smoczyk (drugi od lewej) na drugim okrążeniu mija brawurowo Boefa i Anglika Collinsa i wygrywa zdecydowanie z tyłu widoczny Maciejewski.



Gorący moment podczas gry o mistrzostwo ligi waterpolowej pomiędzy zespołami Stal Katowice i Ogniwo Bytom. Fot.: Urszula

Reorganizacja podokr. piłkarskiego Bielsko - Biała

Bielsko. Reforma rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Śl. OZPN niezwykle żywo intereesuje kluby piłkarskie zrzeszone w Podokręgu Bielsko - Biała. Dotychczasowa najwyższa kl. Podokręgu szumnie nazwana Kl. A, równała się w zasadzie Kl. B w hierarchii piłkarstwa ogólnopolskiego.

Reorganizacja rozgrywek daje wielkie szanse piłkarstwu bielskiemu, szanse jakich dotychczas Podokręg bielsko - bialski **nie miał.** Bielska Kl. A staje **się** równorzędną z kl. A w **centrali** Śl. OZPN i z A Kl. Podo**kręgu** rybnickiego. Mistrzowie dwóch grup bielskiej kl. A, mają możność walczyć o mistrzostwo Śląska i o ewentualny awans do II Ligi Państwowej.

Według nieoficjalnego projektu kl. A w Podokręgu Bielsko - Bialskim liczyć będzie 14 drużyn, które zostaną podzielone na dwie grupy po 7 drużyn. W skład tych 14 drużyn będą wchodziły następujące kluby: Związkowiec Żywiec, Walcownia Dziedzice, Chemik Zabłocie, Związkowiec Wadowice, Ogniwo Bielsko, Stal Biała, Włókniarz Bielsko, Kolejarz Grażyna Dziedzice, ZZK Leszczyński Bielsko, Ogniwo Cieszyn Kopalnia Brzeszcze, Związkowiec Pszczyna jako mistrz kl. B grupy I. Jako 13. i 14 drużyna wejdą wicemistrzowie kl. B grupy I i II ZKS Makabi Bielsko i Stal Cieszyn.

Hejnał definitywnie musi pożegnać się z kl. A.

Mistrzowie dwóch grup kl. A wejdą do puli finałowej, gdzie grać będą o mistrzostwo Śląska i o ewentualny awans II Ligi. Po zakończeniu rozgrywek z każdej gr. spadają po dwie drużyny, a na miejsce ich wchodzą automatycznie mistrzowie kl. B.

Na podniesienie poziomu piłkarstwa w Podokręgu bielskim wpłynie na pewno fakt stworzenia Kl. C i obowiązek rozgrywania mistrzostw juniorów; jako przedmecze drużyn pierwszych.

JUBILEUSZ 25-LECIA STARTÓW BOLESŁAWA NAPIERAŁY

WARSZAWA. (tel. wł.). 9 października br. najpopularniejszy nasz kolarz Bolesław Napierała obchodzić będzie jubileusz 25-lecia swoich startów. W związku z tym klub macierzysty Napierały — Ogniwo Warszawa zamierza zorganizować wielkie zawody kolarskie z udziałem najlepszych zawodników **z całego kraju.**

ORLĘTA KRAKÓW — SOKÓŁ DYNAMO BLANSKO 9:2 (3:2)

BLANSKO. (tel. wł.). Tournee krakowskich Orląt po Morawach notuje, jak dotychczas, pomyślne wyniki. Po niedzielnym remisie 2:2 z silną drużyną Vsetin, wzmocnioną dwoma zawodnikami praskiego ATK, wtorkowy występ Orląt w Blansku zakończył się zwycięstwem piłkarzy krakowskich. Pokonali oni miejscowy Sokół-Dynamo 9:2 (3:2).

Dwa błędy Kaszuby w pierwszej połowie zawodów kosztowały Polaków utratę dwóch bramek, których strzelcem był Lasicky.

Po przerwie chłopcy krakowscy rozegrali się na dobre, zdobywając w krótkich odstępach czasu 6 bramek.

Bramki zdobyli: Różankowski II — 4, Radoń — 3, Kolasa i Lasiewicz po 1. Sędziował p. Stanik z Brna. Widzów 6 tysięcy.

ZMIANA TERMINARZA

* Z powodu organizacji zawodów o motocyklowe „Grand Prix Polski" w Poznaniu w dniu 7 sierpnia przełożono zawody ligowe ZZK — Wisła - Gwardia na sobotę 6 sierpnia.

* Drużyna warszawskiej Legii wybiera się na turniej piłkarskich drużyn partyzanckich do Czechosłowacji. Organizatorem imprezy jest klub Sokol Partizanske (dawniej KS Batovany). Turniej odbywać się będzie w czasie od 25 do 28 sierpnia.

22 państw z ZSRR na czele

weźmie udział w X Akademickich Mistrzostwach świata w Budapeszcie

BUDAPESZT: Międzynarodowy Związek Studentów urządza w dniach 15—21 sierpnia w Budapeszcie X AKADEMICKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA połączone ze światowym festiwalem młodzieży akademickiej.

Tegoroczne mistrzostwa będą »PODWÓJNIE JUBILEUSZOWE«, ponieważ są dziesiątymi z rzędu, oraz dlatego, że pierwsze mistrzostwa odbyły się akurat 25 lat temu.

Lista zgłoszeń została już zamknięta. O tytuły akademickich mistrzów świata będą walczyć przedstawiciele: ZSRR, Francji, Szkocji, Anglii, Libanonu, CSR, Polski, Austrii, Bułgarii, Rumunii, Finlandii, Egiptu, Jugosławii, oswobodzonych Chin, Izraela, Belgii, Węgier, Danii, Korei, a prawdopodobny jest również udział reprezentacji Albanii, Kanady i Południowej Afryki.

Zawodników i drużyny do poszczególnych dziedzin sportu zgłosiły:

LEKKOATLETYKA MĘŻCZYZN: Austria, Anglia, Belgia, Bułgaria, CSR, Egipt, Finlandia, Francja, Jugosławia, Libanon, Polska, Rumunia, Szkocja, Węgry, ZSRR.

LEKKOATLETYKA KOBIETY: Austria, Czechosłowacja, Finlandia, Francja, Jugosławia, Węgry, Szkocja, ZSRR.

WIOSLARSTWO: Anglia, Francja, Polska, Szkocja, Węgry.

KOLARSTWO: CSR, Francja, Węgry.

PIŁKA RĘCZNA: Polska, Węgry.

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN: Bułgaria, CSR, Egipt, Francja, Korea, Libanon, Polska, Chiny, Węgry, ZSRR.

KOSZYKÓWKA ŻEŃSKA: CSR, Francja, Węgry, ZSRR.

PIŁKA NOŻNA: Bułgaria, Egipt, Francja, Jugosławia, Korea, Szkocja, Węgry, ZSRR.

SKOKI Z WIEŻY I TRAMPOLINY: Egipt, Szkocja, Węgry.

BOKS: Egipt, Francja, Węgry, Polska, Szkocja.

SIATKÓWKA MĘŻCZYZN: CSR, Egipt, Libanon, Polska, Węgry, ZSRR.

SIATKÓWKA ŻEŃSKA. CSR, Węgry, ZSRR.

TENIS MĘŻCZYŹNI: CSR, Egipt, Francja, Rumunia, Szkocja, Węgry.

TENIS KOBIETY: CSR, Francja, Węgry.

GIMNASTYKA PRZYRZĄDOWA MĘŻCZYZN: Bułgaria, Finlandia, CSR, Węgry, ZSRR.

GIMNASTYKA PRZYRZĄDOWA KOBIET: CSR, Węgry, ZSRR.

PŁYWANIE MĘŻCZYŹNI: CSR, Egipt, Finlandia, Francja, Libanon, Polska, Szkocja, Węgry, ZSRR.

PŁYWANIE KOBIETY: Francja, Węgry, ZSRR.

SZERMIERKA: Anglia, Egipt, Finlandia, Francja, Węgry.

PIŁKA WODNA: CSR, Egipt, Węgry.

Tu Wrocław

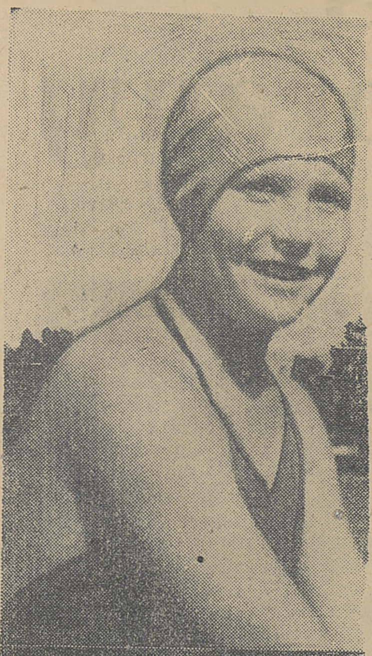
* We Wrocławiu na kortach Gwardii odbył się czwórmecz tenisowy o tytuł mistrza Dolnego Śląska. Turniej wygrała drużyna AZS Wrocław, przed Górnikiem Wałbrzych, Gwardią Wrocław i Spójnia Jelenia Góra.

* * *

* Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska B — Czechosłowacja B odbędzie się we Wrocławiu w październiku br. na Stadionie Olimpijskim.

R — 021189

Mistrzynie z Siemianowic





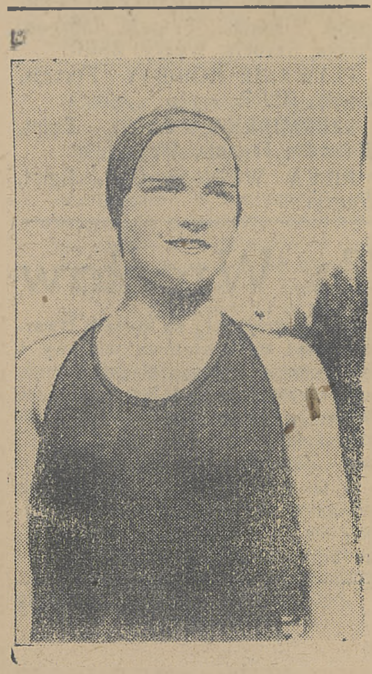
Dzikówna Halina (Ogniwo Belsko)



Nowa rekordzistka Polski Pronlewicz Halina (ŁKS Włóknarz)



Fiałkowska Bożena



Laskowska Teresa (Szczecin)

Jan Nogaj

Waterpoliści na półmetku

Zasłużony sukces KSZO Stal

Katowice. Pierwsza runda rozgrywek ligi piłki wodnej dobiega końca. Rozgrywki przyniosły szereg niespodzianek w postaci porażek zespołów, które w roku ubiegłym pretendowały do tytułu mistrzowskiego.

Na czoło tabeli wywindowała się Stal Ostrowiec w sposób tak bezkonkurencyjny, że już dziś ma zapewniony tytuł mistrzowski na rb

W momencie gdy zbliża się przerwa w rozgrywkach możemy poświęcić więcej miejsca mistrzowi i reszcie zespołów Trudno było w czasie rozgrywek omawiać szanse poszczególnych drużyn przed meczami, skoro kalendarzyk rozgrywek znany był tylko szczupłej grupie wybranych do której nie należały nawet wszystkie kluby (exemplum AZS Wrocław).

Na stół operacyjny bierzemy naprzód mistrza pierwszej rundy „Stal" Ostrowiec.



Leader ligi waterpolowej. KSZO Stal Ostrowiec

STAL OSTROWIEC

Najpoważniejszym walorem leadera tabeli jest młodość jego graczy Stal ma najmłodszy zespół. Najstarszy zawodnik Kierysz, nie przekroczył jeszcze trzydziestki.

Kierysz dzięki doświadczeniu, inteligencji i pomysłowości jest motorem wszystkich akcji zespołu. Jego młodsi koledzy braki techniczne nadrabiają wielką ambicją i świetnym przygotowaniem kondycyjnym.

Obok Kierysza A na wyróżnienie zasługuje bardzo szybki Rybkowski, jeden z naszych najlepszych waterpolistów.

MILOWY KROK NAPRZÓD AKADEMIKÓW WROCŁAWIA.

Na drugim miejscu znalazł się AZS Wrocław. To także nie przypadek. Akademicy są drużyną wyrównaną, szybką i niezłą technicznie Ta ostatnia zaleta, to zasługa **trenera Knausza.** Rzeczywiście postępy, które poczyniła drużyna wrocławska od ubiegłego roku przerastają osiągnięcia wszystkich innych zespołów waterpolowych w Polsce. To nie ta sama drużyna, która w r. ubiegłym wysoko przegrywała z „Pogonią", „Polonią", „Elektrycznością" i KSZO. Wrocławianie nauczyli się lepiej strzelać i mądrzej rozkładać siły.

Największe postępy poczynił w tej drużynie Manowski, poprawił się także nieco **Kopral.** (Szkoda, że gracz ten pływa tak słabo). Kratochwil dobry technicznie gubi się czasami na boisku, niemniej jednak należy do najsilniejszych punktów drużyny.

Bezwzględnie jednak najlepszym graczem AZS-u jest niepozorny obrońca Lesser. Twardy, nieustępliwy jest zaporą trudną do przebycia nawet dla najlepszych środkowych napastników.

Czy AZS utrzyma się na drugim miejscu trudno powiedzieć. Oczekuje go jeszcze ciężkie spotkanie ze „Stalą" Katowice, która chociaż znajduje się dopiero na 4-ym miejscu tabeli jest jednak naszym zdaniem zespołem lepszym od wrocławian.

LEGIA

„Legia" ma świetnego bramkarza. Co znaczy dobry bramkarz w drużynie waterpolowej, przekonaliśmy się na przykładzie Szczypki, który powiedzmy to szczerze wygrał niejeden mecz dawnej „Elektryczności", a obecnie wojskowym. Doskonałym napastnikiem jest w tej drużynie **Czuperski**, gracz rozumiejący dobrze założenia gry zespołowej. Młodzi skrzydłowi **Zelman i Minartowicz** przedstawiają dobry materiał na graczy, brak im jeszcze tylko rutyny. W defensywie spełniają nieźle swoje zadanie, jako napastnicy nie wykorzystują swoich walorów (szybkości) Bardzo przytomnie gra obrońca **Cygański.**

Nieco rozczarowani jesteśmy formą **Karpińskiego.** Zniechęca się on szybko i grając solo zaprzepaszcza kolegom mnóstwo sytuacji.

Po zwycięstwie nad „Stalą" Katowice wojskowi mają wszelkie dane ku temu, aby uplasować się nawet na drugim miejscu w tabeli.

OGNIWO - CRACOVIA

Ciężki mecz oczekuje jeszcze Ogniwo - Cracovię z Ogniwem Bytom. Drużyna krakowska nie należy do naj[illegible]iejszych. Wybitnych [illegible] poza A. Kowalskim nie widzimy.

Popularny „Olek" nie jest jednak w tym roku w takiej kondycji jak w roku ubiegłym Chorował dość długo z początkiem sezonu letniego i skutki choroby są widoczne.

W drugim meczu z AZS Poznań, krakowianie powinni gładko wygrać, a więc piąte miejsce w tabeli mieliby zapewnione. Również i w meczu z Ogniwem Bytom Cracovia nie stoi na straconej pozycji.

KATOWICKA „STAL" MA SŁABE NERWY.

Drużyna katowickiej „Stali" uchodzi w Polsce za drużynę najszybszą i najbardziej zaawansowaną technicznie.

Prawdopodobnie momenty psychiczne odgrywają w tej drużynie większą rolę, niż technika, taktyka i dobre przygotowanie kondycyjne, bo gracze tego zespołu załamują się z reguły, gdy trafiają na opór przeciwnika. Jeśli uda im się jednak zaraz na początku meczu objąć prowadzenie, wtedy biją rekordy strzelonych bramek, tak jak to miało miejsce w Poznaniu i Krakowie.

Najlepszą w tym zespole jest nadal trójka obronna Bochenek, Halor i Szczepański, a także rezerwowy bramkarz Dutkowiak W. nie ustępujący w niczym Bochenkowi. Doskonałym strzelcem drużyny jest szybki Procel.

Jedyny cięższy mecz mają czanie jeszcze z AZS Wrocław, Ogni Stal Gliwice i AZS Warszawa nie są dla nich groźnymi przeciwnikami.

KRYZYS FORMY EXMISTRZA.

Stały rywal drużyny katowickiej, zeszłoroczny wicemistrz Polski **OGNIWO-POLONIA BYTOM,** ma tylko 5 rozegranych meczy. Drużyna bytomska może zdobyć punkty na obu drużynach poznańskich, na AZS Warszawa i Gwardii Kraków.

Bytomiacy są bezwzględnie słabsi niż w roku ubiegłym. Gorzej gra obecnie Zemyr i Papes, bramkarz Zakrzewski utrzymuje się na tym samym poziomie. Gremlowskiemu i Zimnemu brak jeszcze obycia meczowego. Niemniej jest to drużyna dosyć silna aby utrzymać się w czołówce.

STAL GLIWICE

Także „Stal" Gliwice ma zaledwie 6 rozegranych spotkań. Drużyna „Stali" może stracić punkty do swych imienniczek z Katowic i Ostrowca Zespół jest na ogół wyrównany. Podporą drużyny są Langer H. i Fudała.

SPÓJNIA POZNAŃ

Ze strefy spadkowej wydostała się szczęśliwie „Spójnia" Poznań, zespół na ogół b. młody, grający ambitnie, niestety jeszcze bez doświadczenia. Najlepszymi są bramkarz Nowak i Koprowiak w ataku.

OUTSIDERZY

Prawie, że żadnych postępów nie poczyniła od początku sezonu młoda drużyna krakowskiej Gwardii. Wielu liczy się z tym, że drużyna ta zostanie wyprzedzona jeszcze przez pozostałych outsiderów.

Trudno się dziwić słabej formie Gwardii. Zespół składa się z samych młodych pływaków, z których żaden jeszcze przed tym nie grał w waterpolo. Bez dobrych przykładów trudno się podciągnąć młodzieży.

* * *

Za słabeuszy uchodzą AZS-y Warszawy i Poznania. O spadku z ligi jednej z tych drużyn zadecyduje bezpośredni pojedynek. Trudno przewidzieć kto wygra, bo AZS Poznań chociaż zagrał b. dobrze w ostatnich meczach, znany jest ze swej zmiennej formy.

ZESZŁOROCZNY MISTRZ SPADA DO KL. A

Nie ulegnie jedynie już zmianie pozycja warszawskiego „Ogniwa". A szkoda, bo drużyna ta naprawdę nie jest taka zła jak na to wskazują wyniki. (Składa się ona z najszybszych pływaków w Polsce, z których 5-ciu pływa 1,06,0 min. na 100 m.)

Jest dla nas rzeczą prawie pewną, że nawet w razie spadku z ligi, Ogniwo warszawskie ponownie wywalczy sobie awans do ligi waterpolowej.

(J. N.)

Jeden rekord jest pewny

dwa zagrożone

na mistrzostwach pływaków

Do miłych wspomnień człowiek chętnie powraca. Dla nas, do takich należą ostatnie zawody pływackie, które odbyły się z udziałem gości węgierskich w Warszawie.

Żywo tkwią w naszej pamięci takie fragmenty, jak niesłychany entuzjazm kilkunastu, a może kilkudziesięciu tysięcy widzów zebranych nad Wisłą podczas wyścigu „Wpław przez Warszawę" żywo pamiętamy oblężenie pływalni przez tłumy kibiców w pierwszym dniu zawodów i wytrwałość widzów, którzy moknąc kilka godzin na deszczu w skupieniu i zachwycie stali nad oświetloną reflektorami taflą wody.

Stolica jest dla pływactwa polskiego zdobyta. Tysiące warszawian z niecierpliwością oczekuje mistrzostw pływackich Polski mężczyzn.

Ale czy tylko warszawian.

Zawody z ostatniej niedzieli szerokiem echem odbiły się w Polsce. Przecież na drugim miejscu „Wpławu przez Warszawę" przybył ostrowianin Rybkowski zwyciężając niespodziewanie naszych najlepszych długodystansowców, a nawet gości zagranicznych. A przecież właśnie ostatniej niedzieli pokonany przez Rybkowskiego w wyścigu „Wpław przez Wisłę" Gremlowski pobił rekord Polski na dystansie 500 m. o 10 sek., a na dystansie 800 m. o blisko 20 sek.

A więc nie tylko warszawianie są zainteresowani walkami naszych najlepszych pływaków. Na Śląsku chodzą pogłoski, że z Bytomia wybiera się do Warszawy liczna wycieczka zwolenników pływactwa, aby naocznie przekonać się o obecnej formie pogromcy ich pupila, — chcą być świadkami rehabilitacji Gremlowskiego.

A nastroje w Ostrowcu?

Przytoczę tu mały epizod z życia zawodników polskich w Warszawie w dniu biegu „Wpław przez Warszawę".

W godzinach wieczornych pojawia się na Stadionie WP, gdzie pływacy byli zakwaterowani, liczna delegacja robotników z Ostrowca. Byli na otwarciu „Trasy W-Z". Odnajdują szybko salę na której przebywają pływacy i wtargnąwszy do środka zapytują chórem:

— Gdzie jest tygrys! (Tak nazywają Rybkowskiego)

— Ostrzy sobie zęby — odpowiadają dowcipni a w końcu wskazują „legowisko tygrysa", czyli łóżko Rybkowskiego.

Ostrowianie zatykają przy poręczy łóżka olbrzymią tablicę przyniesioną z obchodu z napisem: **„OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI WOJEWÓDZTWO KIELECKIE"** a pozostawiając ten ślad swojej bytności dla Rybkowskiego oglądają krytycznie najgroźniejszych jego konkurentów: Dzienia i Gremlowskiego.

— Zobaczymy się w Warszawie za tydzień — wołają odchodząc, ale wtedy będzie nas więcej. Przyjedziemy!!!

Wspomnieliśmy o Dzieniu. Już w pociągu wiozącym nas z Warszawy do Katowic byliśmy świadkami zakładów jakie czyniono, gdy tematem rozmowy były zawody pływackie o mistrzostwo Polski. Dzień, Rybkowski czy Gremlowski?

* * *

Gdzie i na jakim dystansie padną rekordy? to tematy rozmów ludzi, których zaraził bakcyl sportu pływackiego.

Zastanówmy się i my nad tym, czy w nadchodzących zawodach zostaną poprawione rekordy Polski. Naszym zdaniem próba pobicia rekordu Polski powinna się udać przynajmniej na dystansie 1500 m. st. dow. Obsada jak na krajowe stosunki jest imponująca: Gremlowski i Boniecki, Dzień i Rybkowski to nazwiska, które same mówią za siebie.

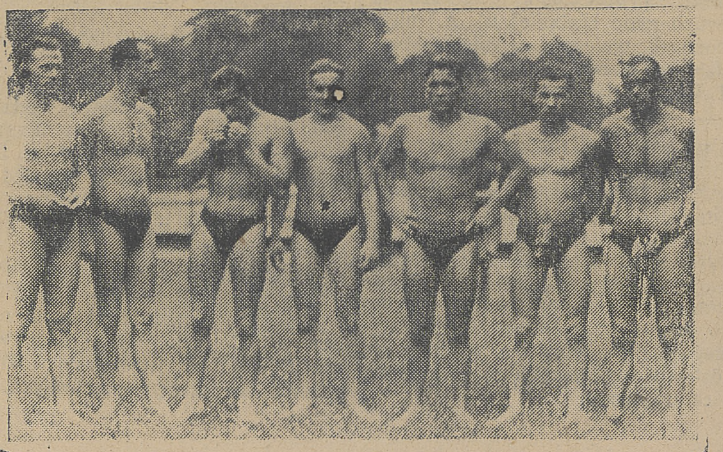
Trzeba przy tym pamiętać, że w tej konkurencji, startują jeszcze Taedling z Poznania i Czuperski z Warszawy, oraz Kornecki z Krakowa, którzy należą do naszej czołówki pływackiej.

W ubiegłą niedzielę zanotowano po raz pierwszy w historii pływactwa Polskiego **rekord na dystansie 200 m. stylem motylkowym.** Ustanowił go Szołtysek. Niestety wynik ten jest b. słaby. Już zimą Cichoński pływał 200 m. regularnie poniżej trzech minut, osiągając nawet 2,55,0 min. Dzisiaj Cichoński po operacji na żylaki ma jeszcze zbyt słabą pracę nóg, aby mógł marzyć o rekordzie na 200 m. Niemniej jednak i na tym dystansie może zostać ustanowiony nowy rekord przez innych zawodników.

Po raz pierwszy na mistrzostwach Polski zobaczymy biegi sztafetowe 4x100 m. stylem zmiennym. Walczyć o palmę pierwszeństwa mogą z powodzeniem trzy zespoły: „Ogniwo" Warszawa, „Stal" Katowice i „Związkowiec" Poznań. Wydaje nam się, że „Stal" Katowice wystawi najsilniejszy zespół, a mianowicie Wąsa, Szołtyska, Kięckę i Procla. Zwycięska sztafeta w tej konkurencji ustanowi zarazem nowy rekord Polski.

Lecz co tu ukrywać. Przyznamy się szczerze, że wolelibyśmy, aby rekord Polski został ustanowiony w sztafecie 4x200 m. st. dowolnym. Pokusić się o to mogą te same dwa zespoły, które rekord ten poprawiły w mistrzostwach zimowych: „Związkowca" z Łodzi i „Ogniwa" z Bytomia. W walce Związkowca z Ogniwem powinien narodzić się nowy rekord Polski.

Zawodnicy w innych konkurencjach powinni poprawić najlepsze wyniki powojenne. Nie wymagamy jeszcze od Procla aby popłynął 100 m. poniżej minuty, lub od Cichońskiego, aby poprawił własny rekord na 100 m motylkiem. Chcemy jednak widzieć piękne pojedynki, zaciętą i rycerską walkę do ostatniego centymetra.



Wiceleader ligi waterpolowej — AZS Wrocław

Z regat wioślarzy Polski CSR i Węgier w Bydgoszczy



Młodzież BTW



ILONA BOHN, z Budapesztu wygrała pewnie bieg jedynek

Piłkarskie mistrzostwa juniorów Gliwic

Gliwice. Na stadionie ZKS Budowlani w Gliwicach, rozegrane zostały piłkarskie mistrzostwa Gliwic, w których wzięło udział 10 drużyn.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: Stal I — Stal II 4:0 (0:0), Ogniwo — Górnik 1:1 (0:0), Żerniki — Silesia 2:3 (1:2), ZZK — Wujtowianka 0:1 (0:0), Dynas I — Dynas II 7:1 (5:0), Stal I — Wujtowianka 1:0 (1:0), Dynas I — Silesia 2:0 (1:0), Stal — Dynas 2:1 (2:0).

Pierwsze miejsce w rozgrywkach i tytuł mistrza Gliwic zdobyła jedenastka juniorów Stali I.

Zwycięska drużyna w „Tour de Pologne"

OTRZYMA MINIATURĘ KOLUMNY ZYGMUNTA

WARSZAWA. Zarząd Główny Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" ufundował nagrodę dla zwycięskiej drużyny „Tour de Pologne". Nagroda przedstawia Kolumnę Zygmunta, wielkości 70 cm Wszyscy kolarze, wchodzący w skład tej drużyny otrzymają prócz tego miniaturę kolumny.

Orlęta Krakowa remisują w Czechosłowacji

KRAKÓW. W pierwszym meczu na terenie Czechosłowacji spotkały się krakowskie Orlęta z reprezentacją okręgu Vsetin, wzmocnioną 2-ma piłkarzami praskiego ATK. Mecz, po bardzo żywej i na dobrym poziomie stojącej grze, zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:1).

Bramki dla Orląt zdobyli: Radoń i Kaszuba, dla gospodarzy: Pospisil i Hlavacek.

Łódź chce zdobyć... serca lekkoatletek

Organizacja mistrzostw Polski zapięła na ostatni guzik

ŁÓDŹ. Piłkarskie rozgrywki o mistrzostwo „A" klasy skończyły się przed kilku tygodniami i od tego momentu całe zainteresowanie łodzian skupiło się wyłącznie na lidze.

Okres przerwy letniej zaznaczył się już wyjątkowo poważnym kryzysem. Poza meczem pięściarskim związków zawodowych FSGT od szeregu tygodni łodzianie nie oglądali poważniejszych imprez. Nawet ostatnie dwie niedziele ostatecznie pomyślne dla sportowców nie zostały wykorzystane

Tak się dzieje zresztą w Łodzi od dawien dawna. Piłka nożna a z nią ligowy zespół skupia główne zainteresowanie. Wszystkie inne dziedziny sportu pozostają w głębokim cieniu futbolu. Ale właśnie teraz daje się zauważyć pierwsze oznaki przemian.

Z Katowic nadeszła radosna wiadomość o rekordzie młodziutkiej Halinki Proniewicz. Z Warszawy meldunek głosi o wielkim sukcesie Nikodemskiego. Łódź nagle dowiedziała się że ma utalentowaną młodzież pływacką, która odnosi poważne sukcesy na poza łódzkich pływalniach.

To pływacy. Biegi narodowe zainteresowały łodzian w poważnym stopniu kiedy nadeszła wiadomość o świetnej postawie nieznanych wczoraj zawodników na centralnym biegu w Warszawie.

Równacześnie niemal łodzianie otrzymali nowy zastrzyk optymizmu ze strony juniorów lekkoatletycznych, wśród których znajduje się kilku rekordzistów Polski. Wytworzyła się więc wyjątkowo korzystna aura dla lekkoatletów.

Nie można sobie było wymarzyć lepszej atmosfery dla mistrzostw lekkoatletycznych kobiet Nic więc dziwnego, że w sztabie organizacyjnym mistrzostw panuje optymizm.

Mistrzostwa Polski kobiet powierzono ŁOZLA, w jubileuszowym dwudziestym piątym roku działalności związku.

Przed pół rokiem opinia alarmowana była wiadomościami o kryzysie organizacyjnym w łonie zarządu. Wydawało się, że nowe władze złożone również z przedstawicieli tzw. „opozycji" nadadzą żywszy bieg życiu łódzkiej lekkoatletyki. Niestety poszło po staremu Obok starego, zasłużonego sternika red. L. Szumlewskiego, pozostali w kierownictwie tylko ci, którym nie trzeba nadawać mandatów, którzy zawsze oddawali cały swój wolny czas lekkoatletyce.

Opowiadał nam prezes Szumlewski że po ogłoszeniu pierwszych wiadomości w sprawie mistrzostw zgłosili się do pracy w ŁOZLA nieznani dotąd działacze, pragnący pomóc w organizacji imprezy.

Szyją proporczyki, wymierzają skocznie, bieżnie, rzutnie, rwią się do każdej roboty.

To może tylko cieszyć

A właśnie ustaliła się również pogoda, największy jak dotąd nieprzyjaciel lekkoatletyki. Widocznie słońce ma specjalne względy dla pań. Napewno nie zabraknie go w sobotę i w niedzielę.

Mistrzostwa zapowiadają się imponująco pod względem liczby startujących. Mówi o tym kilka danych o zgłoszeniach, które wciąż jeszcze napływają.

Do biegu na 60 m zgłoszonych jest 81 zawodniczek z Adamską, Moderówną, Gościniankówną na czele.

Do biegu na 100 m. wpłynęło 20 zgłoszeń z Orsztynowiczówną, Gębolisówną, Brockówną i Cieślikówną.

Ponad 20 zawodniczek startować będzie w biegu na 200 m. Tu na liście zgłoszonych znajdujemy całą elitę sprinterską.

Na 500 m. startować będą obok znanych już biegaczek triumfatorki Biegów Narodowych, ślązaczka Piwowarówna i utalentowana zawodniczka LZS Żurawica — Milewska.

Trudny bieg na 80 mpł. zgromadzi na starcie 12 zawodniczek.

Imponująco wyglądają również zgłoszenia do biegów sztafetowych. 8 drużyn do sztafety 4x100 m. i 9 zgłoszeń do sztafety 4x200.

W skokach wzwyż, w których od kąd pojawiła się Borowcówna oczekujemy nowego rekordu Polski, startować będzie dwadzieścia zawodniczek. W skoku w dal będzie ich aż trzydzieści.

W rzutach po raz pierwszy zabraknie Wajsówny, która przyglądać się będzie zawodom z loży trenerów i instruktorów

O spuściznę po tej wielkiej dyskobolce walczyć będzie blisko 20 zawodniczek z Drzewiecką, Dobrzańską, Sinoradzką i Konikówną na czele.

Podobnie przedstawia się liczebność pretendentek do tytułu w pchnięciu kulą i w rzucie oszczepem.

To nie jest propaganda, to nie jest reklama zawodów. Zgłoszone zawodniczki na pewno staną na starcie. O tym, że kluby i związki poważnie traktują mistrzostwa Polski odmiennie od lat poprzednich, kiedy to wysyłano kilkanaście procent zgłoszonych zawodniczek i zawdników, przekonały nas mistrzostwa mężczyzn w Gdańsku. Łódź obejrzy naprawdę rewię najlepszych zawodniczek z wszystkich ośrodków Polski.

Byliśmy świadkami wielu zawodów lekkoatletycznych. Niekiedy wzbudzały one prawdziwą radość, zawsze niemal brakło im jednak właściwej oprawy, jaką stanowi wypełniona widownia. Oczywiście trudno spodziewać się by stadion Włókniarza, na którym odbędą się tegoroczne mistrzostwa Polski kobiet zaludnił się, jak w dniach meczów ligowych. Można się jednak spodziewać bardzo dużej frekwencji.

Jak powiedzieliśmy na wstępie w Łodzi panuje kanikuła sportowa w rozmiarach nie spotykanych w innych dużych ośrodkach. Istnieją więc wszystkie dane, że łodzianie przyjdą oglądnąć imprezę w gałęzi sportu, która w tym roku czyni zdumiewające stepy. A że nie jest przesadą iż tutejsi sportowcy są bardzo rycerscy wobec kobiet,. można być pewnym iż nawet bliski termin powrotu piłkarzy z wypoczynku nie przesłoni im atrakcyjności mistrzostw Polski.

Wszystkie zawodniczki, . sędziowie i przyjezdni kierownicy zakwaterowani zostaną w hotelu „Polonia" o kilkadziesiąt metrów od dworca fabrycznego. Posiłki spożywać będą w pięknym ogrodzie gospody ludowej „Tivoli".

W sobotę wieczór czeka na zawodniczki niespodzianka — akademia jubileuszowa ŁOZLA, w piątek będą w teatrze przy czym z uwagi na upały prawdopodobnie wybrana zostanie „szklanka wody" z M. Gorczyńską.

ŁOZLA przygotował efektowne plakiety pamiątkowe. Dla pierwszych trzech miejsc przeznaczone zostały dyplomy oraz złote i srebrne względnie brązowe żetony

Cóż można powiedzieć jeszcze, Łódź nie cieszyła się dotąd wśród zawodniczek wielką sympatią, bo też i rzadko ją odwiedzały. Organizatorzy czynią wszystko, aby podbić serca naszych lekkoatletek, a widzowie publiczność sportowa na pewno im w tym pomoże. Licznym udziałem w w zawodach i dopingiem sławnym już w całym futbolowym polskim świecie.

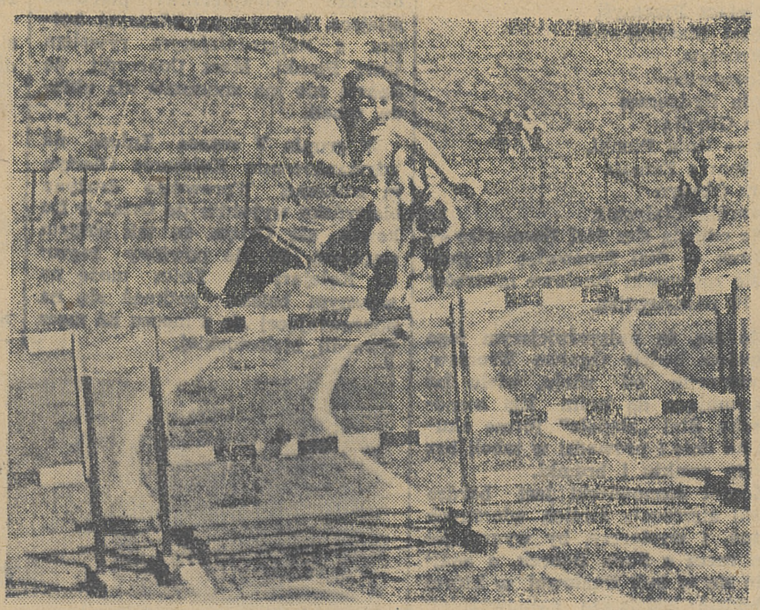
Piłkarze Czescy przygotowują się do meczu z Bułgarią

PRAGA. Czechosłowacki Związek Piłki Nożnej rozpoczął już przygotowania do międzypaństwowych spotkań z Bułgarią, które rozegrane zostaną 4 sierpnia w Pradze i Sofii.

Skład reprezentacyjnej drużyny CSR (A) ustalony został w sposób następujący: Jonak (Morawek), Kocourek, Krasnohorsky (Senecky), Trnka Marko,, Menclik (Balazi) Hlavacek, Pazicky, Bican, Preis. Simansky (Kares).

Skład drużyny B naspotkanie w Sofii: Havlicek (Pavlis), Venglar Svoboda (Rubas), Ipser, Vican, Benedikovic (Koubek), Kokstein, Hemele. Tegelhof, Srsen, Pesek (Muller).

Dla obydwu reprezentacji Czechosłowacki Związek Piłki Nożnej organizuje specjalne obozy kondycyjno - treningowe.



Puzio na płotku (Foto Link)

Traiasca RPR

— „Traiasca Republica Populara Romana" Tyle nauczyłem się w ubiegłym roku w czasie pobytu naszej ekspedycji lekkoatletycznej w Rumunii. Nauczyliśmy się zresztą wszyscy bo przez ten okrzyk wyrażaliśmy podziw i uznanie dla osiągnięć Rumuńskiej Demokracji Ludowej

Biorąc pod uwagę choćby tylko osiągnięcia Rumunów na odcinku sportowym musimy schylić przed nimi czoła. Nawet i w tym roku (coprawda po przyjacielsku) dostaliśmy „szkołę" w tenisie, piłce nożnej, koszykówce i siatkówce męskiej Jedynie nasze siatkarki i Żymirski mogą się pochwalić sukcesami.

Teraz przyszła kolej na lekkoatletów W najbliższą niedzielę (31 7.) i poniedziałek (1 8.) odbędzie się w Warszawie na stadionie W P pierwszy po wojnie mecz międzypaństwowy naszej reprezentacji męskiej a mianowicie Polska — Rumunia

Wczoraj po dłuższej wymianie korespondencji przyszła depesza z Bukaresztu: „Przylatujemy samolotem do Warszawy 29. 7 na mecz międzypaństwowy 31 o przesyłanie olimpijskim — w składzie 25 osób"

Przed wojną mieliśmy jeden mecz z Rumunią który wygraliśmy zdecydowanie Posłaliśmy drugi zespół wzmocniony jedynie kilku zawodnikami z pierwszej drużyny Dziś sytuacja jest inna

Rumuni mają ze sobą w tym roku dwa mecze międzynarodowe (z Węgrami i Czechosłowacją) a to znaczy „otrzaskanie" i rutyna oraz w ostatnich czterech tygodniach dorobek siedmiu nowych rekordów (w kuli dysku, sztafecie 4X400 m., na 800 i 1500 m., w skoku wzwyż i na 400 m przez płotki) a to oznacza postęp.

Od wczoraj śledzę w gazetach rumuńskich i udaję, że rozumiem co czytam. Na szczęście wyniki są w cyfrach a nazwiska przed wynikami

100 m. — Jon Moina 10.4
200 m. — Jon Moina 21.3
400 m. — Jon Moina 47.8
800 m. — Talmaciu 1:54.4 (1949)
1500 m. Talmaciu 3:56.2 (1949)
5000 m. Dinu Coristea 15:18.2
10.000 m. — Jonita 31:48.8 (1949)
110 m. pł. — Victor Dumitrescu 15 4 (1949)
400 m. pł. — Troica 54 3 (1949)
3000 m. z przeszk — Victor Finea 9:27,4 (1949)
4x100 — reprezentacja 42 5
4x400 — reprezentacja 3:23 4 (1949)
Skok wzwyż — Jou Soeter 195 8 cm (1949)
Skok w dal — Stoichitescu 7.16 m
Skok o tyczce — Dragomir 4 00 m
Trójskok — Jon Moina 14 42 m
Rzut młotem — Jon Toma 52 40 m
Rzut oszczepem — Vamann 62 50 m
Rzut dyskiem—Raica 48 48 m (1949)
Pchnięcie kulą—Raica 15.16 m (1949)

Ostatnio odbył się na tydzień przed naszymi mistrzostwami mecz Węgry—Rumunia w Budapeszcie Wygrali Węgrzy 128:95. Rumuni ustanowili 5 nowych rekordów

Punktacja na meczu warszawskim jest 5, 3, 2, 1, sztafety 5:3 Gościom przysługuje tor 1 i 3, gospodarzom 2 i 4.

Jak przedstawia się sytuacja jeśli chodzi o porównanie wyników z ostatnich tygodni?

100 m. Lupsa 10,8, Stoenescu 10 9. Moina 10,9, Simoion 11.0 Tych czterech zawodników w Morawskiej Ostrawie uzyskało 45 3 sek. (mimo że łączny czas jest 43.6) W Budapeszcie reprezentacja Rumunii osiągnęła 42 sek

Nasi — Buhl 10,8, Stawczyk 10.8 Kiszka 10.8 i Adamski 11.1 — łączny czas 43,5.

200 m Lupsa 22.2 Stoenescu 22.3 Stawczyk 22,2, Buhl 22.3

400 m Moina 49,3, Moskowitsch 51.2 Mach 50.6, Statkiewicz 50.8

4x400 Rumuni 3:23.4, nasi około 3:24

800 m. — Talmaciu 1:54.4 Pop 1:57 8 Statkiewicz 1:57. Korhan 1:59.6

1500 m. — Talmaciu 3:56.2. Pop 3:59 2 Kwapień 4:08.2. Potrzebowski 4:10.4

5000 m — Jonita 15:22.0. Pandrea 15:28.8, Kielas 15:25 4 Boczar 15:32.8

3000 m. z przeszk — Tivea 9:27.4 (ostatnio 9:38), Nowicki 9:53.3. Kielas 9:36.2. Biernat 9:54.6

110 m płotki — Dunitrescu 15 4. Kiss 15,7, Adamczyk 15,6. Ogłobin i Skałbania po 16,0

400 m. płotki — Troica 54,3. Kiss 54,6 Puzio 57.4. Wdowczyk 58,0

Rzut dyskiem Raica 48,48. Negnoetiu 45.30, Łomowski 45.70. K Hofman 43.10

Rzut oszczepem — Dezideriu 54 77 Puseasu 49.82. Szendzielorz 56 42 Szelest 53.50

Młot — Obaj Rumuni ponad 50 m Toma 50.30. Masłowski 49.10 Sobota 42,74

Skok wzwyż — Soeter 195.5. drugi 175. Skałbania i Brzozowski po 189

Skok w dal — Poemaru 6.72, Adamczyk 7,20 Kiszka 7,05

Skok o tyczce — Dragomir 3.90. drugi 3,60, Morończyk 3.80, Małecki 3.50

Trójskok — Soeter 13,82, Chiracescu 13,69, M. Hofman 14,49, Kuźmicki 13,97

Mecz będzie niesłychanie wyrównany przy czym większe szanse na zwycięstwo mają Rumuni. W czasie naszego pobytu w Rumunii byliśmy niezwykle gościnnie podejmowani. Będziemy się starali odwzajemnić się choć jest to niemal niemożliwością

W jednym wypadku prawo gościnności będziemy tylko łamać, na boisku w przyjacielskich zmaganiach nasi zawodnicy napewno dadzą z siebie wszystko by zwyciężyć.

A jeśli byśmy przegrali to napewno nie do zera! W. Gąsowski

LIGOWCY TENISOWI WIMY POKONALI STAL

POZNAŃ. Z niewielu imprez niedzielnych poza emocjonującą walką kajakowców polskich i węgierskich na wyróżnienie zasługuje spotkanie tenisistów ligi polskiej. Na kortach Stali poznańskiej gościła mianowicie w niedzielę ekipa tenisistów Wimy, która w spotkaniu drużynowym o mistrzostwo polskiej ligi tenisowej wygrała na obcym gruncie spotkanie w stosunku 8:5.

Rewelacją dnia była młodziutka Tomaszewska ze Stali, która doskonale dysponowana, nie speszyła się klasą bardziej rutynowanej Zungowej i pokonała ją w stosunku 8:6, 6:3.

Pozostałe wyniki powyższego spotkania były następujące: Borowczak (W) i Stefański 6:1, 6:4; Adamczyk (W) i Goryński 6:1, 6:3; Banasiak (W)) i Piątek II 6:3, 8:6; Skonecki II i Piątek 0:6, 3:6; Skonecki II i Banasiak (W) Piątek I Stefański 4:6, 4:6; Borowicz i Adamczyk (W) — Goryński i Piątek II 6:2, 6:3; Tomaszewska i Piątek I (S) Ulrychowa i Banasiak 7:5, 7:5; Zunge i Borowczak (W) Woźniakówna i Piątek II 6:0, 6:2; Ulrychowa (W) i Woźniakówna 6:2, 6:1; Tomaszewska i Zunge (W) 8:6, 6:3; Kanikowski (S) i Klembert 6:3, 6:4; Ozga (W) i Gąsiorek 6:1, 6:3; Bracia Ozga — Kanikowski i Gąsiorek 6:2, 6:1. Ostatnie spotkanie należały do kategorii juniorów.

Zawodniczki na start

WARSZAWA. Większość naszych lekkoatletek jest na obozie w W-wie lub była na obozie w Olsztynie. Że pracują — wiemy, że będą starały się iść w ślady swoich kolegów, za ich przykładem — z Gdańska — wierzymy. Żeby się tak stało — życzymy i pragniemy.

Nim radio i prasa, da nam odpowiedź na pytanie kto po kim, lub przed kim, zastanówmy się chwilę.

BIEGI

W biegu na 60 m. klasa naszych sprinterek wyrównana. Szanse mają Moderówna, Kozłowska, Ilwicka a zwyciężczynią zostanie najprawdopodobniej Adamska.

100 m — to Cieślikówna, Moderówna, Adamska lub Gebolisówna (o ile ta ostatnia nie będzie się rezerwować na skok w dal).

Na 200 m jak i na 500 m zaciętą walkę stoczą ze sobą Cieślikówna i Piwowarówna przy czym sądząc po wynikach z centralnego biegu narodowego przewagę szybkości ma Cieślikówna (12,8 na 100 m). Powinna ona na 200 m zbliżyć się poważnie do 26 sek, w każdym razie najlepszy powojenny wynik Słomczewskiej (26,7) jest zagrożony. Zresztą Słomczewska na pewno jak zwykle dzielnie będzie bronić swego „dobra".

RZUTY

W dysku powinna nareszcie w tym roku paść „czterdziestka", tym bardziej, że według pogłosek Drzewiecka na pewno zagrozi Dobrzańskiej. Trzecia powinna być Konikówna i to rzutem w granicach 37 metrów.

Mistrzostwo Bregulanki w kuli, nie ulega chyba wątpliwości. Drugą będzie — Konikówna o ile nie będzie startowała Flakowiczówna.

W oszczepie wszystko na „s": Sinoracka i Stachowicz (lub odwrotnie) Trzecia Szendzielorz. A może przykład brała będzie zaraźliwy? Oby walka rozegrała się poza linią 40-tu metrów.

SKOKI

Borowcówna będzie atakować. chyba po raz 10-ty w tym roku 148 i będzie potrójną mistrzynią w skoku wzwyż („zimowa" juniorek i seniorek). Krakowska „kolejarka" pamiętać jednak musi, że Brzozowski też miał niemal tytuł w kieszeni — do ostatniej wysokości..

Bardzo trudno wytypować mistrzynię w skoku w dal. W-g wyników dotychczasowych, kolejność w Łodzi powinna być następ.: Gebolisówna, Gburkówna. Moderówna i Kowalska. Ale na mistrzostwach i poważnych zawodach Moderówna jest doskonała. Gebolisówna zrobi wszystko by się nie dać, a Gburkówna obiecała przecież poprawę na zawodach przy otwarciu obozu w AWF-ie.

80 m płotki — to Mitan, Gościniakówna i Peskówna.

Sztafety? brr... „zmianowstręt", ale albo kolejarz Toruń albo Spójnia — Grudziądz.

* * *

Większość zawodniczek to młodzież szkolna — bardzo radosny objaw. Oby wytrwały jak najdłużej na bieżni.

Drużynowo — najsilniej wygląda Kolejarz Toruń, ale nikt nie jest prorokiem we własnym kraju...

GĄSSOWSKI WACŁAW

TARNOWSKIE GÓRY PASJONUJĄ SIĘ szczypiorniakiem

Tarnowskie Góry. Po awansie szczypiornistów ZKS Kolejarz Tarnowskie Góry do ligi szczypiorniaka tamtejsza ludność wykazuje coraz większe zainteresowanie dla tej gałęzi sportu.

W ub. niedzielę rozegrane zostały w Tarnowskich Górach dwa mecze szczypiórniaka. W pierwszym z nich drużyna żeńska tamtejszego Kolejarza, po interesującej i żywej grze pokonała zespół szczypiórnistek Kolejarza Opole 3:1 (0:0). Zwycięskie bramki dla miejscowych zdobyły Pietrkówna 2, oraz Leszczykówna.

W spotkaniu drużyn męskich, zmierzyły się jedenastki benjaminka ligi Kolejarza Tarnowskie Góry, ze starymi rutyniarzami ligowymi, Kolejarzem z Opola. Po mimo iż gospodarze wystąpili w osłabionym składzie ulegli oni Opolanom zaledwie w minimalnym stosunku 7:9 (3:4).

Gra stała na dobrym poziomie i prowadzona była w b. szybkim tempie. Bramki dla gości zdobyli Helfojer 3, Patecki i Kulik po 2, oraz Mutke i Pasoń po 1. Strzelcami bramek dla gospodarzy byli: Spałek I, Spałek II, Krajniak po 2, oraz Piernikarczyk.

Spotkania powyższe ściągnęły na boisko rekordową na miejsco we stosunki liczbę widzów w ilości około 3 tys. widzów. Taka cyfra publiczności dawno nie notowana była nawet ia spotkaniach piłkarskich w Tarnowskich Górach.

PZKS biorąc pod uwagę żywe zainteresowanie jakim cieszy się szczypiórniak w Tarnowskich Górach, postanowił powierzyć tamt Kolejarzowi organizację rozgrywek finałowych o tytuł mistrza Polski w zczypiórniaku juniorów, które odbędą się w końcu sierpnia br.

Rozgrywki takie zorganizowane zostaną po raz pierwszy w historii poskiej piłki ręcznej.

PRZED MECZEM TENISOWYM RUMUNIA — POLSKA

W dniach 5 — 7 sierpnia na kortach „Gwardii" w Bydgoszczy rozegrany zostanie jak już donosiliśmy rewanżowy mecz tenisowy Rumunia — Polska.

Przed tym spotkaniem PZT organizuje od 30 lipca obóz kondycyjny dla naszych czołowych tenisistów, którzy brani są pod uwagę przy zestawieniu naszej drużyny na mecz z Rumunami Obóz zorganizowany będzie w Bydgoszczy. Kierownikiem wyznaczono Józefa Hebdę.

Na obóz wyznaczono: Wł Skoneckiego (przebywającego obecnie na wczasach w Sopocie), J. Piątka, J Jędrzejowską, Chytrowskiego i Niestrója

Mistrzowska nasza para ślązaków jest poważnie brana pod uwagę w projektach ustalania reprezentacji. W singlu zagrają Skonecki i Piątek, w singlu kobiecym oczywiście Jędrzejowska, w mikście Skonecki, Jędrzejowska i w deblu prawdopodobnie Chytrowski i Niestrój.

Ostateczny skład Polaków ustalony zostanie w początkach sierpnia.

Rumuni przyjeżdżają w składzie: Caralulis, Viziru, Schmidt i Stanescu.

Skład repr. hokeistów na mistrzostwa Europy ustalony

POZNAŃ. Najbliższym występem naszych hokeistów na arenie międzynarodowej będzie udział w rozgrywkach o mistrzostwo Europy.

Organizatorem mistrzostw, w dniach od 3—9 września br. będzie związek czechosłowacki, a terenem rozgrywek Praga.

Udział w mistrzostwach weźmie 8—12 państw, a wśród nich i Polska.

W celu wyłonienia reprezentacji państwowej PZT w porozumieniu z GUKF zorganizował w Żerkowie dwutygodniowy obóz kondycyjno - treningowy, w wyniku którego wyznaczył 20 osobową kadrę reprezentacyjną.

Do Pragi wyjedzie 16 następujących zawodników: Kasprzak, L. Bzowy, Adamski, Czajka i Fiedorowicz z Związkowca — Poznań, H. Zielazek, Jerzy Paczkowski, M. Śmigielski i Wojdylak z ZS Włókniarz — Pozn., Kapella i Milkowiak (Kolejarz — Gniezno), Wadzyński, Maciaszczyk, Pieczyński, i Hajduszak (GKS Chrobry — Gniezno), Flinicy I, II i III, Czajka, Drzewiecki (Związkowiec — Gniezno).

Zespół reprezentacyjny na kilka dni przed wyjazdem odbędzie jeszcze wspólny trening na krótkim skoszarowanym obozie w Ośrodku KF w Poznaniu.

Na czele ekspedycji hokejowej stanie prezes PZHT Zygmunt Piękniewski, kierownikiem technicznym będzie kapitan sportowy PZHT Sobiesław Paczkowski oraz Stanisław Zieliński.

W związku z wyjazdem hokeistów na mistrzostwa Europy, pewnej zmianie ulegnie kalendarzyk rozgrywek o mistrzostwo Polski.

WŚRÓD HOKEISTÓW

⊙ **Sekcja Zrzeszenia Sportowego Włókniarz — Poznań posiada 42 juniorów. Do hokeja zgłasza się coraz więcej młodych zawodników, którym brak jednak odpowiedniego sprzętu.**

Niestrudzonym opiekunem młodzieży hokejowej ZS Włókniarz (Lechia) jest ob. Zielazek.

⊙ **Polski Związek Hokeja na Trawie** przygotowuje wydanie nowych przepisów gry, które ostatnio uległy zmianie. W związku z tym nastąpi również przeszkolenie kadry sędziów.

⊙ **Trener austriacki Niederle,** który miał przybyć na jednomiesięczny pobyt do Polski, celem przeprowadzenia zaprawy naszych hokeistów z niewiadomej przyczyny nie przyjechał.

⊙ **W pierwszej połowie września** br. PZHT postanowił przeprowadzić 8—14-dniowy skoszarowany (częściowo dochodzący dla miejscowych) kurs na przodowników w **Poznaniu.**

LIGA WATERPOLOWA

POLONIA BYTOM — STAL KATOWICE 5:4 (1:1)

Katowice. Bytomska Polonia odniosła w meczu waterpolowym o mistrzostwo ligi, nieoczekiwane lecz w pełni zasłużone zwycięstwo nad Stalą Katowice 5:4 (1:1) na jej własnym terenie.

O porażce katowiczan w głównej mierze zadecydowała wyjątkowo słaba gra Kałuży, z winy którego padła większość bramek. W drużynie zwycięskiej na wyróżnienie zasłużyli Gadzikiewicz i Zimny.

Do spotkania drużyny wystąpiły w składach: **Stal:** Bochenek, Hallor, Szczepański, Kałuża, Szczok, Sędzielorz i Procel **Polonia:** Zakrzewski, Zemyr, Papes, Ślusarz, Dutkowiak St., Gadzikiewicz i Zimny.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Dutkowiak St. — 3, Gadzikiewicz i Zimny po 1, a dla pokonanych Procel 3 i Szczok 1.

Sędziował bardzo dobrze red. Weisberg.

Po spotkaniu powyższym tabela ligi piłki wonej ukształtowała się następująco:

1. Stal Ostrowiec	9	18	47:4
2. AZS Wrocław	9	13	39:18
3. Legia Warszawa	8	12	30:16
4. Ogniwo-Cracovia	9	11	34:23
5. Stal Katowice	8	10	43:12
6. Polonia Bytom	5	9	25:17
7. Stal Gliwice	6	6	18:17
8. Spójnia Poznań	10	5	16:36
9. AZS Poznań	7	2	14:37
10. Gwardia Kr	6	2	7:29
11. AZS Warszawa	5	2	4:25
12. Ogniwo W-wa	10	1	5:55

Decydująca niedziela w rozgrywkach o II-gą ligę

Trzeci front finiszuje

KATOWICE. W nadchodzącą niedzielę (31 bm.), w szóstej i ostatniej kolejce rozgrywek międzygrupowych o wyeliminowanie kandydatów do walk w puli finałowej o awans II-giej ligi odbędą się następujące spotkania:

W RZESZOWIE — Resovia — Kolejarz Przemyśl
W KRAKOWIE — Budowlani — Stal Starachowice
W BOBRKU — Stal — Ogniwo Wrocław.
W JANOWIE — Górnik — Stal Sosnowiec
W SZCZECINIE — Kolejarz — Brda Bydgoszcz
W LESZNIE — Polonia — Kolejarz Gdynia
W CZĘSTOCHOWIE — Włókniarz — Unia Pionki.
W PIOTRKOWIE — Concordia — Sparta Zamość
W ŁUKOWIE — Orlęta — Kolejarz Olsztyn
W PRUSZKOWIE — Znicz — Gwardia Białystok

Dwa zaległe mecze w II-giej grupie odbędą się: **Stal Sosnowiec — Ogniwo Wrocław 7 sierpnia i Stal Bobrek — Stal Sosnowiec 14 sierpnia.** W tym samym dniu rozpoczną się rozgrywki finałowe mistrzów poszczególnych grup i trwać będą do 16 października.

Rozgrywki eliminacyjne o wejście do II ligi wypełniały przez szereg tygodni lukę spowodowaną przerwą zarządzoną przez PZPN dla drużyn ligowych. Zwolennicy piłkarstwa w całej Polsce tłumnie spieszyli na stadiony, na których odbywały się spotkania drużyn trzeciego frontu.

W Sosnowcu dwa mecze na boisku Stali oglądało 30.000 widzów. Niemal taka sama liczba widzów we Wrocławiu obserwowała zmagania mistrza Dolnego Śląska Ogniwa.

Cyfry te mają swoją wymowę i nie potrzebują komentarzy.

Rozgrywki grupowe zakończą się w niedzielę. Wyrównany poziom drużyn we wszystkich niemal grupach spowodował, że dopiero ta niedziela zadecyduje, które z zespołów zakwalifikują się do grupy finałowej, skąd jest już tylko jeden krok do II ligi.

Dotychczas mecze obfitowały w szereg niespodzianek, a zespoły, które jak się zdawało odegrają tylko mierną rolę albo nie odegrają żadnej znajdują się na czele swych grup.

Największą niespodziankę sprawił **Kolejarz Olsztyn.** Wyprzedził on jedenastkę Znicza z Pruszkowa, który uchodził za faworyta

Nie mniejszą niespodzianką jest przodująca pozycja **Kolejarza Przemyśl.**

I w tej grupie był inny faworyt — Budowlani Kraków. Przedstawiciel najsilniejszego okręgu zgubił jednak dobrą formę, jaką wykazywał w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu i w rezultacie ograniczył się do roli outsidera.

Najciekawiej ułożyła się sytuacja **w grupie II-giej.** Jeszcze do tej chwili wszystkie drużyny mają niemal równe szanse na zajęcie pierwszego miejsca. Przy szczególnym zbiegu okoliczności wszystkie mogą mieć po 6 punktów, a wówczas o pierwszym miejscu zadecyduje stosunek bramek.

I w tej grupie sytuacja ułożyła się wbrew oczekiwaniom. Faworytem był Górnik Janów, a wydawało się, że najgroźniejszym jego rywalem będzie Ogniwo Wrocław. Tymczasem od wielu, wielu lat szturmująca do bram ligi sosnowiecka Stal „złapała" formę akurat na czas i prowadzi w tabeli bez utraty punktu i bramki.

Zespół sosnowiecki jest bardzo bliski ziszczenia swoich wiecznych dążeń. i wystarczy, by wygrał jeden mecz z Stalą Bobrek, a znajdzie się w puli finałowej, w której uchodzić będzie za najpoważniejszego pretendenta do tytułu mistrza Polski klasy A na rok 1949.

W niedzielę otrzymamy odpowiedź na cztery zagadki, poznamy czterech finalistów.

W grupie I-szej o pierwszym miejscu zadecyduje bezpośredni pojedynek dwóch rywali Kolejarza i Resovii w Rzeszowie. Kolejarz. wykazujący najrówniejszą formę ze wszystkich zespołów swojej grupy, powinien w Rzeszowie zdobyć conajmniej jeden punkt. Budowlani Kraków w razie zwycięstwa nad Stalą Starachowice przy równoczesnej porażce Kolejarza, mogą jeszcze zdobyć pierwsze miejsce, o ile naturalnie uzyskają taki stosunek bramek, który wystarczy na zdystansowanie Kolejarza i Resovii.

W grupie II-giej Ogniwo Wrocław wyjeżdża do Bobrka, gdzie grać będzie ze Stalą. Ogniwo liczące jeszcze nadal na wyżej wspomniany przypadek dążyć będzie za wszelką cenę do zwycięstwa. Drużyna wrocławska wykazuje ostatnio poprawę formy i powinna zdobyć obydwa punkty.

Sosnowiecką Stal czeka najcięższa przeprawa, mecz z Górnikiem w Janowie. Na boisku Górnika nikt jeszcze nie odniósł zwycięstwa. Stal musiałaby więc zagrać nadzwyczaj dobrze, by wywieźć z Janowa punkty. W razie zwycięstwa drużyny sosnowieckiej przy równoczesnej porażce Stali Bobrek sprawa pierwszego miejsca byłaby przesądzona na korzyść dotychczasowego leadera.

W grupie III sytuacja jest całkiem niejasna. Jeśli Kolejarz Gdynia zwycięży w Lesznie, a Brda Bydgoszcz wywiezie dwa punkty ze Szczecina, o pierwszym miejscu zadecyduje stosunek bramek. Brda ma łatwiejsze zadanie niż Kolejarz, bo drużyna szczecińska jest słabsza od Polonii.

W grupie IV tylko pech mógłby odebrać Włókniarzowi pierwsze miejsce. Gra on na własnym boisku z najgroźniejszym rywalem Unią Pionki. Mecz Concordii ze Spartą nie ma znaczenia dla układu tabeli.

W grupie V szanse Znicza na zdystansowanie Kolejarza Olsztyn są znikome. Wprawdzie drużyna olsztyńska wyjeżdża do Orląt w Łukowie, ale Orlęta są tak słabym zespołem, że nie powinny zagrozić Kolejarzowi. Znicz może na własnym boisku potknąć się na poprawiającej się z meczu na mecz Gwardii białostockiej.

Rewanż na falach Dunaju w dniach 17 i 18 IX

POZNAŃ. W czasie pobytu Węgrów wiceprezes Polskiego Związku Kajakowego, Jeliński przeprowadził z kierownikiem Węgrów Mezerrem rozmowy na temat dalszej współpracy obu związków państwowych.

Ustalono przede wszystkim w ramach tymczasowych termin rewanżowego spotkania na dzień 17 i 18 września w Budapeszcie, z tym, że do programu dotychczasowego ma być włączona jeszcze sztafeta 4 x 1.000 m. Zawody odbyłyby się na Dunaju, którego prąd biegu wody nie przekracza 4 i pół km na godz., a więc pokrywa się z szybkością prądu Wisły.

Reprezentacja Polski opierałaby się na trzonie obecnym.

Postanowiono również rozszerzyć współpracę na dalsze państwa ludowe jak Rumunię i Bułgarię. W tym celu uchwalono wszcząć akcję w celach propagandowych, ewentualnie urządzić międzypaństwowe spotkanie kilku państw oraz rozpocząć akcję propagandową na rzecz kajakarstwa w Bułgarii.

Projekty te są wprawdzie tylko projektami, ale obaj przedstawiciele związków państwowych ustalili, że sprawę zawiązania ściślejszej współpracy i ewentualnie urządzenia zawodów między wszystkimi państwami ludowymi przedstawią oni miarodajnym władzom sportowym i państwowym.

(Śmig)

Dziesięć drużyn startuje w VIII „Tour de Pologne"

WARSZAWA. Komitet Organizacyjny VIII wyścigu dookoła Polski otrzymał w przepisowym terminie zgłoszenia następujących drużyn: CSR, Dania, Finlandia, Francja, Holandia, Szwajcaria, Włochy, Polska — po 8 kolarzy w drużynie oraz Anglia i Polonia francuska — po 6. Razem w wyścigu tym weźmie udział 10 drużyn i 76 zawodników.

Komitet Organizacyjny spodziewa się jeszcze opóźnionych, ze względu na czas trwania przesyłki zgłoszeń związków kolarskich Węgier i Bułgarii. Oprócz wymienionych zespołów w wyścigu będą startowali kolarze polscy w konkurencji drużynowej tak, że łączna ilość zawodników wyniesie około 100.

Nienotowana dotychczas w tego rodzaju imprezach ilość zgłoszeń z zagranicy, długość trasy oraz liczne atrakcje — złoży się na to, że VIII kolarski wyścig dookoła Polski będzie imprezą nieoglądaną dotąd w Polsce.

ZAPAŚNICY ŁÓDZCY ZWYCIĘŻAJĄ W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy odbył się mecz zapaśniczy, między zespołami Gwardii z Łodzi i Bydgoszczy. Lepsza technicznie i kondycyjnie drużyna łódzka zwyciężyła 6:2.

TURNIEJ PIŁKARSKI LUDOWYCH ZESPOŁÓW SPORTOWYCH

KRAKÓW. W zorganizowanym przez LZS Bieżanowianka turnieju piłkarskim LZS-ów wzięło udział 6 zespołów: Czyżyny, Łagiewianka, Bieżanowianka, Rzezawa, Piaski Wielkie, i Węgrzyce

W finałowym spotkaniu LZS Bieżanowianka pokonała LZS Czyżyny 3:0.

Skład reprezentacji lekkoatletów na mecz z Rumunią ustalony

WARSZAWA. Pierwsze powojenne zawody lekkoatletyczne Polska — Rumunia będą rozegrane w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego w niedzielę, 31 lipca i poniedziałek, 1 sierpnia. Zawodnicy rumuńscy przylecą samolotem do Warszawy w piątek, 29 bm. Barwy Polski będą reprezentowali zwycięzcy lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które odbyły się w Gdańsku.

Skład reprezentacji Polski przedstawia się następująco: Stawczyk, Kiszka, Buhl, Adamski, Lipski, Mach, Statkiewicz, Korban, Kwapień, Puchowski, Potrzebowski, Widerski, Kielas Biernat, Boczar, Więcek II, Płotkowiak, Adamczyk, Sucheński, Skałbania, Brzozowski, Morończyk, Małecki, Marian i Karol Hoffmanowie, Kuźmicki, Ogłobin, Wdowczyk, Puzio, Łomowski, Prywer, Walczak, Szendzielorz, Sumiński, Sidło, Szelest.

W związku z tym zarząd PZLA prosi o stawienie się wyżej wymienionych zawodników w czwartek, 28 bm. na stadionie W. P.



Nasz fotomontaż przedstawia fragmenty XXV jubileuszowych mistrzostw lekkoatletycznych Polski, rozegranych 23 i 24 bm. w Gdańsku. 1) Łomowski w rzucie kulą, 2) w tej samej akcji Prywer, 3) Buhl na finiszu „setki", 4) Więcek Ed., Płotkowiak i Jurzak w biegu na 10.000 m, 5) Morończyk w skoku o tyczce, 6) Więcek Ed. pocałunkiem składa Kwapieniowi gratulacje za zdobycie tytułu mistrza Polski w biegu na 1.500 m, 7) Zawodnicy na starcie biegu na 5.000 m, 8) Zwycięzca — maratonu Głuszcz, poddaje się tuż po wyczerpującym biegu badaniu lekarskiemu, 9) najlepsi skoczkowie mistrzostw — Skałbania i Brzozowski, 10) Łomowski rzuca dyskiem, 11) Akademicki mistrz świata Kwapień na mecie biegu na 1.500 m, 12) Wojewoda gdański składa gratulacje Głuszczowi — zwycięzcy biegu maratońskiego, 13) Biernat i Kielas przechodzą przeszkodę w biegu 3.000 m z przeszkodami. Fot.: Link

ARTYŚCI, PRASA I BOKSERZY GRAJĄ W PIŁKĘ NOŻNĄ

WROCŁAW. 31 bm rozegrany zostanie we Wrocławiu mecz piłkarski między artystami i dziennikarzami Wrocławia. Atak dziennikarzy poprowadzi znany literat Stanisław Dygat. Jako przedmecz tego ciekawego spotkania rozegrane zostaną zawody piłkarskie między ligowymi drużynami bokserskimi „Ogniwa" i „Pafawagu". Grać będą najlepsi zawodnicy wrocławscy z Walugą, Czajkowskim, Sztolcem, Kurowskim, Faską na czele Sędziować będzie mistrz Europy — Kasperczak. Na liniach bocznych sędziować będą: mistrzyni w pływaniu — Bemówna i czołowy tyczkarz polski — Małecki II.

WYŚCIG KOLARSKI INOWROCŁAW — KRUSZWICA

INOWROCŁAW. Wyścig kolarski na trasie Inowrocław — Kruszwica — Inowrocław (37 km) wygrał niestowarzyszony Nawrocki w czasie 1:11:37.

NOWE WŁADZE „KOLEJARZA" BYDGOSZCZ

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy odbyło się doroczne walne zebranie KS ZZK „Brda". Na zebraniu przyjęto uchwałę o zmianie dotychczasowej nazwy na ZKS „Kolejarz" Bydgoszcz.

Nowym prezesem zarządu wybrany został przewodniczący ORZZ działacz robotniczy — ob. Kulasek.

KALENDARZYK LEKKOATLETYCZNY ŚLOZLA NA SIERPIEŃ BR.

7. Katowice. — Turniej 5-ciu miast: Katowice — Chorzów — Zabrze — Sosnowiec — Rybnik.

14 i 15. Kluby SLOZLA urządzają zawody propagandowe w ramach akcji »Miasto — wsi«.

21. Katowice. Trójmecz Katowice — Wrocław — Opole.

27 i 28 Katowice. Mistrzostwo Polski w 5-boju mężczyn, 3-boju kobiet i chodzie 50 km. oraz dzień sztafet i próby bicia rekordów ŚLOZLA.

PONAD 100 ZMIAN w TABELI 10-ciu najlepszych wyników

przyniosły lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w Gdańsku

100 METRÓW

Stawczyk (Poz.)	10,6
Buhl (Szcz.)	10,8
Kiszka (Śl.)	10,8
Rutkowski (Pozn.)	10,8
Walendzik (Pom.)	10,9
Adamski (Pozn.)	11.0
Grzanka (Pom.)	11,0
Lipski (Pom.)	11,0
Ohnsorge (Pozn.)	11.0
Mach I (Wyb.)	11,1

200 METRÓW

Stawczyk (Pozn)	22,2
Buhl (Szcz.)	22,3
Bedkowski (Śl)	22,8
Mach I (Wyb.)	23,0
Olszewski (Wyb.)	23,1
Grzanka (Pom)	23,1
Liniec (Wr.)	23,2
Wójtowicz (Śl)	23,2
Puzio (Kr)	23,3
Puchowski (Wyb)	23,3

400 METRÓW

Mach I (Wyb)	50,6
Statkiewicz (W)	50,8
Lipski (Pom)	51,4
Puzio (Kr)	51,7
Puchowski (Wyb)	51,8
Korban (Wyb)	52,1
Wdowczyk (Ł)	52,3
Rabeda (Wyb)	52,4
Krawczyk (Śl)	52,6
Wideł (Kr)	52,7

800 METRÓW

Statkiewicz (W)	1.57,0
Korban (Wyb)	1.59,6
Bartecki (Pozn)	2.00,2
Nieroba (Śl)	2.01,2
Werner (Śl)	2.01,2
Ziemba (Wr)	2.01,8
Potrzebowski (Szcz)	2.02.0
Majewski (Ol)	2.02.0
Czajkowski (W)	2.02,8
Leśniak (W)	2.03,2

1.500 METRÓW

Kwapień (Kr)	4.08,2
Wideł (Kr)	4.09,5
Nieroba (Śl)	4.09,6
Potrzebowski (Szcz)	4.10,4
Widerski (Kr)	4.10,8
Mańkowski (Wyb)	4.11,4
Kiełczewski (Poz)	4.11,8
Lewicki (Pom)	4.12.0
Szymański (Kr)	4.12,2
Niemczyk (Kr)	4.12,6

3000 Z PRZESZKODAMI

Kielas (Wyb)	9.36,2
Biernat (Kr)	9.54,5
Czajkowski (W)	10.20,4
Krzesiński (Ł)	10.29,2
Kuśmirek (Wr)	10.35,0
Śmiertek (Kr)	10.51,0
Wojtas (Wyb)	10.51,2

5000 METRÓW

Kielas (Wyb)	15.21,4
Boczar (Kr)	15.32,8
Kwapień (Kr)	15.43,8
Więcek E. (Kr)	15.47,4
Płotkowiak (Pozn)	15.47,8
Biernat (Kr)	15.51 0
Boniecki (Wyb)	15.54,4
Mańkowski (Wyb)	16.01,0
Niemczyk (Kr)	16.12,4
Więcek A. (Kr)	16.14,2

10.000 METRÓW

Więcek E. (Kr)	33.38,0
Płotkowiak (Pozn)	33.42,0
Jurzak (Śl)	33.56,0
Więcek A. (Kr)	34.13,3
Kwiatkowski (Wr)	34.17,7
Mielczarek (Wr)	34.38,6
Pasternak (Śl)	35.40,4
Osiński (Szcz)	35.51,4
Morawski (Wr)	35.54,9
Śmiertek (Kr)	36.02,0

110 PŁOTKI

Adamczyk (Pozn)	15.6
Skałbania (Pozn)	15.9
Ogłobin (W)	16,0
Wilczek (Śl)	16.1
Stawczyk (Pozn)	16 6
Fibak (Pozn)	16.6
Gralka (Śl)	16.6
Durajski (Ł)	16,8
Krzyżanowski (Wyb)	16,9
Małecki (Wr)	16,9

400 PŁOTKI

Puzio (Kr)	57.4
Wdowczyk (Ł)	58,0
Piechura (Wr)	58,6
Małecki I (Wr)	58,9
Gralka (Śl)	59,9
Rutkowski (Ol)	61,8
Siennicki (W)	61,8
Walczak (W)	63,0
Czajkowski (W)	63 2
Konieczny (Pozn)	63,5

4x100 M

Polska Półn.	43,7
AZS Poznań	44,0
Poznań repr.	44.4
Unia Lig. Krywałd	44,9
Budowlani Lechia Gd	45,1
Polska Zach.	45,2
Gdańsk repr. kol.	45,2
GKS Poznań	45,5
AWF repr.	45,6
Polska Środkowa	45,6

KULA

Łomowski (Wyb)	15.59
Prywer (Ł)	15,13
Praski (Śl)	14.81
Adamczyk (Pozn)	14.71
Krzyżanowski (Wyb)	14.40
Pogorzelski (Wyb)	13.56
Lisiak (Ł)	13,10
Nowak (Pozn)	13.08
Zdrojowski (Szcz)	12,97
Hoffman K. (Pozn)	12,95

DYSK

Łomowski (Wyb)	47,29
Hoffman K. (Pozn)	43.10
Praski (Śl)	41,71
Krzyżanowski (Wyb)	39,29
Lisiak (Ł)	39,11
Kołacz (W)	39.08
Maliszewski (Wr)	38.67
Kuźmicki (Ł)	38.32
Adamczyk (Pozn)	38,30
Kowalski (W)	38,20

OSZCZEP

Szendzielorz (Śl)	55.42
Szelest (W)	53,86
Sumiński (Pozn)	53.06
Wiśniewski (Szcz)	52.61
Biłuński (Kr)	52.15
Walczak (Pozn)	52,10
Rytczak (Ł)	51.95
Zasada (Kr)	51.55
Abramowicz (W)	51.54
Sidło (Śl)	51.39

MŁOT

Masłowski (Pom)	49.26
Sobecki (Pom)	45.56
Sobota (Śl)	43.44
Krawczyk (Pozn)	43.15
Kozubek (Śl)	42.20
Deja (Śl)	40.36
Kocot (Śl)	39.82
Jasiński (Kr)	37.03
Weiss (Kr)	36.82
Zieleniewski (Wyb)	36.35

4x400

Budowl. Lechia Gd	3.31,6
Spójnia Gd	3.33,5
AZS Wrocław	3.35,0
Ogniwo Warszawa	3.35,2
Warta Poznań	3.35,8
Górnik Zabrze	3.40,8
Cracovia	3.41,0
Unia Łódź	3.41,2
Pomorzanin Toruń	3.45,4
AZS Poznań	3.45,5

SKOK W DAL

Adamczyk (Pozn)	7.44
Kiszka (Śl)	7,05
Sucheński (Wr)	6.98
Hoffman M. (Śl)	6,88
Milewski (W)	6.68
Andrzejkiewicz (W)	6.66
Szymoszek (Śl)	6.64
Kuźmicki (Ł)	6.63
Serafini (Kr)	6.63
Stawczyk (Pozn)	6.62
Poleszczuk (Lubl)	6.62

TYCZKA

Morończyk (W)	3.86
Malcherczyk (Śl)	3.55
Małecki II (Wr)	3,50
Krzesiński (Wyb)	3.50
Piechowiak (P)	3.40
Mucha (Śl)	3.40
Nowak (Wr)	3.38
Szendzielorz (Śl)	3,35
Garncarczyk (Ł)	3.30
Janiszewski (Kr)	3.30

TRÓJSKOK

Hoffman M. (Śl)	14.49
Kuźmicki (Ł)	13.97
Krzyżanowski (Wyb)	13.61
Weinberg (Pozn)	13.45
Dziewolski (Pozn)	13.36
Kowal (W)	13.12
Chmiel W. (Śl)	13.01
Serafini (Kr)	13.01
Antczak (Wr)	12.84
Starybrat (W)	12,80